STREFA BIZNESU

TO MOŻE BYĆ SPECJALNOŚĆ POLSKI

STAWKĄ JEST BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE str. 10-12

Nr ISSN 0137-9259
Nr indeksu 350370

www.nowosci.com.pl

Nr 267 (17161) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

59 lat

Wtorek, 17.11.2026

Mafia hazardowa skazana przez sąd w Toruniu
Ogłoszono wyrok dla 18 osób ze zorganizowanej grupy przestępczej, która zarabiała na nielegalnym hazardzie i automatach w 9 województwach. **Str. 3**

ABW zatrzymało trzech nastolatków, którzy mieli planować zamachy
Z ustaleń RMF FM wynika, że to mieszkańcy Wielkopolskiego i Kujawsko-Pomorskiego. **Str. 8**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Nieruchomości

Usługa hydraulika za 500 złotych? Dziękuję, to sam naprawię kran

Niektórzy znaleźli patent na wysokie ceny usług. Jaki? Zamiast płacić, sami zakasują rękawy i obcinają sobie włosy lub naprawiają krany.
– Str. 6

Na naszych stronach

Poślizg na trasie marszałkowskiej. Jest jeszcze dużo do zrobienia

Nie popisał się wykonawca remontu odcinka drogi wojewódzkiej nr 553 Różankowo-Łubianka. Prace miały zakończy się miesiąc temu.
– Str. 3

Czy podczas porządków na UMK wyrzucono unikalne zbiory
Według uczelni usunięto jedynie worki nieoznaczone. **Str. 5**

Seniorzy bawili się na koncercie z okazji swojego święta
Osoby starsze zaprosiło na koncert Toruńskie Centrum Usług Społecznych **Str. 4**



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Wojsko

OSA - reaktywacja. Pierwszy nabór do oficerskiej szkoły w przyszłym roku

Maciej Czerniak

Będzie reaktywacja Oficerskiej Szkoły Artylerii i Wojsk Rakietowych w Toruniu. Potwierdził to Władysław Kosiniak-Kamysz, szef resortu obrony. Pierwszy nabór ma rozpocząć się w przyszłym roku.

- Właśnie dotarła do nas bardzo dobra wiadomość na temat artylerii polskiej. Otóż pan premier, minister obrony narodowej Kosiniak-Kamysz podjął bardzo ważną decyzję o reaktywacji OSA, czyli Oficerskiej Szkoły Artylerii i Wojsk Rakietowych w Toruniu - poinformował Piotr Całbecki, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego. - Pamiętamy te czasy, kiedy OSA była zamykana, a w przyszłym roku od października bramy tej zacnej alma mater, która pamięta decyzje jeszcze Józefa Piłsudskiego, a osadzona jest w tradycji generała Józefa Bema, będzie otwarta. Chcę bardzo podziękować za tę decyzję panu premierowi. I to bardzo ważna decyzja z punktu widzenia obronności naszego kraju. To rozwój dla naszego województwa. Przecież ten rodzaj formacji, szkolenia oficerskiego wymaga zaawansowanych technologii, wymaga współpracy ze środowiskami akademickimi.

Co więcej, marszałek podkreślił, że liczy na to, iż OSA niedługo uzyska również status wyższej szkoły oficerskiej, bo - jak zaznaczył - „Są takie plany".

Jeszcze w październiku tego roku mówiło się, że możliwe jest, iż szkoła oficerska zacznie funkcjonować w Toruniu w ciągu dwóch, trzech, maksymalnie czterech lat.

Warto podkreślić genezę szkolenia artyleryjskiego w Toruniu. To tu w 1923 roku zaczęła działać Oficerska Szkoła Artylerii, która po kilku latach została przemianowana na Szkołę Podchorążych Artylerii.

OSA działała następnie po wojnie, w latach 60. stała się już Oficerską Szkołą Wojsk Rakietowych i Artylerii. Po przełomie ustrojowym powołano z kolei Wyższą Szkołę Oficerską im. gen. Józefa Bema. Działała ona do 2002 roku.

Obecnie w Toruniu funkcjonuje Centrum Szkolenia Artyleryjskiego, którego misją jest budowanie jak najlepszych kompetencji artylerzystów.
©℗

W świątecznej atmosferze

Bombki na starówce



FOT. MAŁGORZATA OBERLAN

Małgorzata Oberlan

W miniony weekend starówka w Toruniu pojaśniała i poweselała. Wszystko za sprawą pierwszych świątecznych iluminacji i dekoracji. Są już widoczne na Rynku Staromiejskim, na Różanej, Żeglarskiej i Chełmińskiej. Pojawiły się też na Rynku Nowomiejskim. Skąd takie tempo? Trwają ostatnie przygotowania miasta do Jarmarku Bożonarodzeniowego w Toruniu, który rozpocznie się już 20 listopada. Natomiast 21 listopada, także w samym sercu starówki, rozpocznie się równoległe Festiwal Katarzynki.
Str. 4

eprasa.pl 6e0b580581

POLECAMY

JUTRO: Nieleczona cukrzyca sieje spustoszenie CZWARTEK: Dodatkowe opłaty w sanatoriach

17.11.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Salomea, Grzegorz, Hugo
Telefon alarmowy: 112

NOWOŚCI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Waldemar Piórkowski

www.nowosci.com.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Grudziądzka 46-48, 87-100 Toruń,
redakcja@nowosci.com.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowosci.com.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Tomasz Rusek:
Warto o tym pamiętać

publicysta

Dzień dobry, drogi Czytelniku. Gdy czytasz te słowa, jest 17 listopada. Mikołajki już za kilkanaście dni, a prezentów pod choinką będziemy wszyscy wypatrywać za nieco ponad miesiąc. Nie kryję, że sam już się zastanawiałem, co kupić bliskim, co sam bym chciał dostać. Nowy zegarek? A może konsola do gry, by czasami, w weekendy, popykać sobie w jakąś grę? Na co by tutaj wydać pieniądze?

I wtedy przeczytałem materiał mojej redakcyjnej koleżanki o listach do Mikołaja, jakie napisali seniorzy z domów opieki społecznej. I zrobiło mi się strasznie głupio.

Bo Pani Wanda (78 lat) marzy o kremie do twarzy, balsamie, herbacie i czekoladzie. Pani Jolanta, 75-latka, o jasnych skarpetkach w rozmiarze 36, kawie i kilku kosmetykach. Z kolei 63-letni pan Krzysztof chciałby dostać piankę do golenia, maszynki i ptasie mleczko. Jest też pani Ela (87 lat), która chciałaby otrzymać ciepłe skarpety, kwiatowe perfumy, herbatę i biszkopty. A Pan Sławomir marzy o... nowych spodniach dresowych. Nie dlatego, że chce mieć coś modnego. Po prostu jego stare przetarły się.

Generalnie te „marzenia" to drobne, tanie, przyziemne produkty, często użytku codziennego, które - jak się okazuje - mogą dla kogoś być luksusem, prezentem od Mikołaja, czymś wyczekanym, na co nie można sobie pozwolić na co dzień.

Ok, wiem, że nie zmienię świata, ale wiem też, że nawet niewielka suma może sprawić komuś masę radości. Dlatego jeśli w przedświątecznym czasie trafię na jakąś zbiórkę rzeczy/pieniędzy - podzielę się tym, co mam.

Was też do tego namawiam.©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nowości Dziennik Toruński"

tel. 56 451 91 04
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

POGODA

dziś
7°C/3°C

jutro
9°C/4°C

ROZMOWA

Oglądamy kryminały, aby zobaczyć sprawiedliwość

Maciej Szymkowiak

Phoebe Eclair-Powell to nagradzana brytyjska dramatopisarka i scenarzystka telewizyjna. Porozmawialiśmy z nią o wpływie Agathy Christie na współczesne seriale kryminalne przy okazji pobytu na British Film Festivalu w Poznaniu.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Phoebe Eclair-Powell, brytyjska dramatopisarka

Agatha Christie wciąż zajmuje bardzo ważne miejsce w sercach brytyjskich widzów. Jak myślisz, jak polska publiczność odbierze twoją historię w serialu „Tommy i Tuppence"?

Jestem bardzo ciekawa, jak zostanie przyjęta. Agatha Christie znaczy dla nas w Wielkiej Brytanii naprawdę wiele, ale ma też ogromną pozycję na całym świecie. Jest jedną z najczęściej tłumaczonych i najlepiej sprzedających się autorek w historii. Jej twórczość przekracza granice kulturowe, ponieważ opowiada o bardzo ludzkich sytuacjach, z którymi każdy może się utożsamić. Myślę, że każdy zna uczucie związane z dawną miłością, z kimś, kto kiedyś był nam bliski, ale ostatecznie nie został z nami na zawsze. Zawsze pozostaje pytanie: co by było, gdybyśmy jednak byli razem? Dlatego wierzę, że ta historia może dobrze odnaleźć się też poza Wielką Brytanią. Oczywiście rozumiem, że Christie może nie mieć w Polsce dokładnie takiego samego znaczenia kulturowego jak u nas. Poirot i panna Marple są jednak postaciami rozpoznawalnymi na całym świecie. Mam nadzieję, że Tommy i Tuppence również zdobędą popularność.

Dlaczego, twoim zdaniem, ludzie wciąż kochają klasyczne kryminały, mimo że żyjemy w epoce Netfliksa i platform streamingowych?

Myślę, że wciąż je uwielbiamy, ponieważ bardzo lubimy rozwiązywać zagadki razem z bohaterami. Daje nam ogromną satysfakcję obserwowanie, jak ktoś krok po kroku odkrywa prawdę, a na końcu wszystko znajduje swoje rozwiązanie i sprawiedliwość zwycięża. Żyjemy w świecie, w którym sprawiedliwość wcale nie jest czymś oczywistym. Dlatego przyjemnie jest zobaczyć, że na ekranie jednak zostaje wymierzona. Możemy sobie trochę pofantazjować, że wszystko kończy się tak, jak powinno. Myślę też, że lubimy próbować wyprzedzić bohaterów i samodzielnie rozwiązać zagadkę, zanim oni to zrobią. To po prostu świetna zabawa. W pewnym sensie jest to doświadczenie interaktywne, bo widz również próbuje odkryć, kto stoi za zbrodnią.

Uważasz, że historie Agathy Christie nadal są aktualne?

Zdecydowanie tak. Christie była przede wszystkim niezwykle zainteresowana ludźmi i tym, w jaki sposób odnosimy się do siebie nawzajem - zarówno w sytuacjach kryzysowych, jak i w codziennym życiu. Pisała przez bardzo długi okres, obserwując wiele różnych wydarzeń historycznych. Jej książki w pewnym stopniu odzwierciedlają te zmiany. W zależności od okresu, w którym powstawały, mają nieco inny ton i atmosferę. Myślę też, że wciąż potrzebujemy bohaterów takich jak Poirot czy panna Marple. Potrzebujemy ludzi, którzy potrafią zaskoczyć nas swoją odwagą i mądrością, czasem zupełnie nieoczekiwanych bohaterów. Tommy i Tuppence są pod tym względem bardzo bliscy zwykłym ludziom. To ambitni młodzi ludzie, którzy chcą w życiu osiągnąć coś więcej. A podstawowe ludzkie emocje - pożądanie, zazdrość, chęć zemsty - nie zniknęły i nigdy nie znikną. Właśnie dlatego te historie wciąż pozostają aktualne.

Czy znasz jakieś polskie produkcje kryminalne - seriale lub historie true crime?

Nie, choć właśnie rozmawiałam o polskim serialu „Lalka" - oczywiście nie jest to kryminał - i dowiadywałam się, jakie produkcje są tutaj popularne, a jakie nie. W Wielkiej Brytanii jesteśmy wręcz zalewani serialami kryminalnymi, więc nie sprowadzamy zbyt wielu zagranicznych produkcji. Netflix oczywiście sporo zmienił i dzięki niemu mamy dziś znacznie większy dostęp do międzynarodowych seriali.

A jak myślisz, co Agatha Christie powiedziałaby, gdyby obejrzała dzisiaj twój serial „Tommy & Tuppence"?

Cóż, z tego, co wiemy z jej biografii, Agatha Christie nie była szczególnie zachwycona wieloma adaptacjami swoich książek, które powstawały za jej życia. Trudno więc przewidzieć, jak zareagowałaby na naszą wersję! Mam jednak ogromną nadzieję, że by jej się spodobała. Myślę, że bardzo kochała Tommy'ego i Tuppence. Być może byłaby nawet trochę zasmucona, że nie zdobyli takiej popularności jak Poirot czy panna Marple.©℗

eprasa.pl 6e0b580581

WOKÓŁ TORUNIA

Poważny poślizg na trasie marszałkowskiej

Marek Nienartowicz

Nie popisał się wykonawca remontu odcinka drogi wojewódzkiej nr 553 Różankowo-Łubianka. Prace powinny zakończy się miesiąc temu, a nadal wiele jest tu do zrobienia.



FOT. MAREK NIENARTOWICZ

Remont odcinka drogi wojewódzkiej nr 553 Różankowo-Łubianka - fragment w Świerczynkach, stan na piątek 13 listopada

Droga wojewódzka nr 553 łączy Toruń z miejscowością Wybcz koło Unisławia. Bywa nazywana "trasą marszałkowską", bo podlega Zarządowi Dróg Wojewódzkich w Bydgoszczy, który jest jednostką samorządu województwa kujawsko-pomorskiego, a w nim władzy wykonawczej przewodzi marszałek województwa.

Drogą wojewódzką nr 553 z domu w gminie Łubianka do pracy w Toruniu - oraz oczywiście w odwrotnym kierunku - prawie codziennie jeździ marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki. Tak samo przemierzają ją codziennie tysiące osób - pracujących czy uczących się w Toruniu, a mieszkających w miejscowościach przy i w pobliżu drogi w gminach Łysomice i Łubianka oraz znajdujących się dalej od miasta, choćby w gminie Unisław. W spotkaniu z okazji podpisania umowy na jej remont uczestniczył marszałek Piotr Całbecki. Była także wójt gminy Łubianka Dagna Całbecka, prywatnie - małżonka marszałka.

Zakres remontu sześciokilometrowego odcinka drogi wojewódzkiej nr 553 obejmował: odnowę nawierzchni, odtworzenie poboczy, odnowę zjazdów i skrzyżowań, uporządkowanie odwodnienia i rowów, odnowienie oznakowania poziomego, wymianę części oznakowania pionowego i słupków prowadzących.

W umowie przewidziano, że prace potrwają pięć miesięcy. Powinny więc się zakończyć w połowie października. Tak się nie stało. Można więc stwierdzić, że firma Mabau, na oczach marszałka województwa nie popisała się z remontem odcinka marszałkowskiej drogi.

W mediach społecznościowych wolne tempo remontu wytykali choćby mieszkańcy gminy Łubianka. Miesiąc po wyznaczonym terminie zakończenia remontu ciągle wiele do zrobienia jest na drodze i przy niej. Gdy w godzinach przedpołudniowych w piątek 13 listopada, przejechaliśmy remontowanym odcinkiem, niewiele się tu działo.

- Firma Mabau wykonała 70 procent zakresu rzeczowego remontu. Między innymi przebudowała konstrukcję części drogi, ułożyła dwie warstwy nawierzchni, zrealizowała część prac przy zjazdach - wylicza Michał Sitarek, rzecznik prasowy ZDW.

Do dokończenia remontu pozostały prace przy zjazdach, wysepkach rozdzielających pasy ruchu, sześciu zatokach autobusowych, umocnieniu skarp przy przepustach pod zjazdami, wykonanie oznakowania.

- Wszystkie prace są weryfikowane na etapie odbiorów częściowych. Wszystkie elementy będą też szczegółowo oceniane na etapie odbioru końcowego - zapowiada Michał Sitarek.

Kiedy remont odcinka drogi wojewódzkiej nr 553 się zakończy? Wśród mieszkańców położonych przy niej miejscowości krąży informacja, że nastąpi zmiana wykonawcy. W tej sytuacji nowy dokończyłby prace.

- Firma Mabau deklaruje zakończenie prac i gotowość do odbioru przy sprzyjających warunkach w tym roku. Wniosek o aneks terminowy jest przedmiotem analizy, nie został zaakceptowany - wyjaśnia rzecznik ZDW.

W aneksie terminowym oczywiście ma zostać określona nowa data zakończenia remontu. Rzecznik ZDW podkreśla, że wykonawca, zgodnie z umową, musi zrealizować cały zakres prac. Zawiera ona też klauzulę kar umownych za nieterminową realizację zadania z winy wykonawcy.

- Z wykonawcą jesteśmy w kontakcie. Przekazaliśmy mu uwagi dotyczące w naszej ocenie niewystarczającego tempa prowadzonych prac i niewystarczającej liczby pracowników na placu budowy. Firma Mabau cały czas deklaruje dokończenie prac - dodaje Michał Sitarek.©℗

W SĄDZIE

Mafia hazardowa skazana w Toruniu. Zarabiali na nielegalnych automatach w całej Polsce. W kolejce czeka kolejna taka sprawa

Małgorzata Oberlan

Sąd Okręgowy w Toruniu ogłosił wyrok dla 18 osób ze zorganizowanej grupy przestępczej, która zarabiała na nielegalnym hazardzie i automatach w dziewięciu województwach. Rekordzista Piotr B. musi oddać ponad 600 tysięcy złotych zysków z przestępstwa. A już niebawem toruńska Temida sądzić będzie kolejną taką grupę.



FOT. KAS

Sąd w Toruniu ogłosił wyrok dla 18 osób. To zorganizowana grupa przestępcza, która zarabiała na nielegalnym hazardzie

Śledztwo tej sprawie nadzorowała Prokuratura Regionalna w Szczecinie. 18 osób (w tym dwie kobiety) odpowiadało przed Sądem Okręgowym w Toruniu za udział w zorganizowanej grupie przestępczej i czerpanie zysków z nielegalnego hazardu. Działali na terenie wielu województw: kujawsko-pomorskiego, pomorskiego, zachodniopomorskiego, mazowieckiego, warmińsko-mazurskiego, świętokrzyskiego, lubuskiego i wielkopolskiego.

Członkowie grupy przestępczej zajmowali się przede wszystkim poszukiwaniem lokali, rozlokowaniem automatów, ich podłączeniem i cykliczną zbiórką gotówki. Z naszego regionu na ławie oskarżonych zasiedli m.in. mężczyźni z Brodnicy i Zbiczna (powiat brodnicki).

Same zarzuty dla tych oskarżonych liczyły sobie 400 stron. Ogłoszony w listopadzie wyrok natomiast (bez uzasadnienia) ma ich 432. Niektórzy oskarżeni obciążeni byli ponad 70 zarzutami.

Przy takiej skali przestępstwa oraz aż 18 osobach oskarżonych proces zapewne byłby długi. Sprawę udało się zakończyć dość szybko, bo oskarżeni przyznali się do winy i wnieśli o dobrowolne poddanie się karze. Przystała na to prokuratura i zgodził się sąd. Osiemnastu oskarżonych zostało skazanych na kary więzienia - od kilku miesięcy do roku, ale w zawieszeniu. Najczęściej okres próby wynosi dla nich po trzy lata.

- Poza tym część oskarżonych ukarana została również grzywnami. Wobec wszystkich natomiast sąd orzekł przepadek korzyści majątkowych z przestępstwa - mówi „Nowościom" Jarosław Szymczak, asystent rzecznika sądu.

To oznacza, że wszyscy skazani co na hazardzie zarobili, to muszą oddać. Najwięcej, bo 616,65 tysięcy złotych - Piotr B. Ten 56-letni mężczyzna był jednym z liderów grupy. I jako jedyny skazany został nie tylko za udział w grupie i hazard, ale także pranie brudnych pieniędzy.

Sporo też oddać musi 46-letni Paweł C. Ten mężczyzna do zwrotu ma 200 tysięcy złotych. Wyrok jest nieprawomocny, ale ponieważ wydany w ramach dobrowolnego poddania się karze, to nikt apelacji się nie spodziewa.

Tymczasem spraw hazardowych w Sądzie Okręgowym w Toruniu to nie koniec. Jak dowiedziały się „Nowości", na proces czeka tutaj podobna grupa przestępcza, także oskarżana przez Prokuraturę Regionalną w Szczecinie. Jej zyski z przestępstwa były wręcz rekordowe - śledczy oszacowali je na 470 milionów złotych! Sam brodnicki biznesmen Marian Ż. miał zarobić ponad 200 milionów złotych.

Proceder trwał przez osiem lat (od 2013 do 2021 roku). Śledztwo w tej sprawie prowadziła Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, przy udziale Zachodniopomorskiego Urzędu Celno-Skarbowego, a nadzorowała Prokuratura Regionalna w Szczecinie.

Nielegalne automaty znajdowały się w punktach usługowo-handlowych na terenie dziewięciu województw. Śledczy ustalili, że członkowie grupy przestępczej zajmowali się przede wszystkim poszukiwaniem lokali, rozlokowaniem automatów, ich podłączeniem i cykliczną zbiórką gotówki, którą następnie przekazywali kierującemu grupą Marianowi Ż. - brodnickiemu przedsiębiorcy. .

Akt oskarżenia w tej sprawie ma ponad 1000 stron, Nie jest wykluczone, że i tutaj dojdzie do dobrowolnego poddania się karze.©℗

eprasa.pl 6e0b580581

POLICJA

Najpierw do aresztu, a potem przed sąd. Za narkotyki w domu koło Torunia

Marek Nienartowicz

Dużą akcję antynarkotykową przeprowadzili policjanci w jednym z domów w Brzezinku w gminie Lubicz.

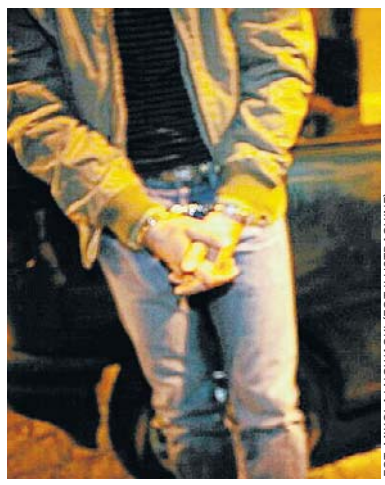
Na miejscu policjanci zastali Rafała K. W zajmowanym przez niego pokoju oraz garażu ujawnili między innymi tzw. kryształ, pięć foliowych zgrzanych woreczków z zawartością białego proszku o wadze pół kilograma każdy. Były tam też wagi elektroniczne oraz zawiniątka w srebrnej folii, z zawartością białego proszku.

Rafał K. został zatrzymany i prokurator przedstawił mu zarzut posiadania i przechowywania, wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, znacznej ilości substancji psychotropowej w postaci amfetaminy o wadze ponad 2700 gram brutto oraz w postaci tzw. kryształu 4-CMC/mefedronu o wadze 20,33 grama brutto, a także uczestnictwa w obrocie wymienionymi substancjami psychotropowymi w znacznej ilości popełniony w warunkach powrotu do przestępstwa

Rafał K. został przesłuchany w charakterze podejrzanego. Przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień.

- Z uwagi na potrzebę zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, obawę ucieczki lub ukrywania się podejrzanych, obawę mataczenia procesowego oraz zagrożenia surową karą pozbawienia wolności prokurator skierował do Sądu Rejonowego w Toruniu wniosek o zastosowanie wobec podejrzanego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania - informuje prokurator Izabela Oliver, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Sąd podzielił stanowisko prokuratora, uwzględnił wniosek i zastosował areszt. W nim Rafał K. będzie oczekiwał na proces.©℗



FOT. MIKOŁAJ NOWACKI (FOT ILUSTRACYJNE)

Zatrzymanemu grozi kara pozbawienia wolności do 18 lat

W AULI UMK

Z okazji święta seniorzy bawili się na koncercie

Marek Nienartowicz

Na koncert z okazji Ogólnopolskiego Dnia Seniora zaprosiło osoby starsze z Torunia Toruńskie Centrum Usług Społecznych.

Ogólnopolski Dzień Seniora przypadał 14 listopada. To święto okazjonalne, nawiązujące do ustanowionego przez Organizację Narodów Zjednoczonych Międzynarodowego Dnia Osób Starszych.

Celem obchodów Ogólnopolskiego Dnia Seniora jest kształtowanie społecznego postrzegania osób starszych oraz podejmowanie działań zmierzających do zapewnienia im godnego życia. Istotna jest także walka z wykluczeniem osób w podeszłym wieku. To niezwykle ważne zadania, bo systematycznie rośnie liczba osób starszych w polskim społeczeństwie.

Dla promocji aktywności starszych osób

Z okazji Ogólnopolskiego Dnia Seniora organizacje pozarządowe, stowarzyszenia oraz instytucje aktywizujące osoby starsze organizują obchody tego święta. Chcą w ten sposób promować aktywność osób w podeszłym wieku oraz dążyć do integracji młodszych grup społecznych z seniorami. Dlatego z okazji Ogólnopolskiego Dnia Seniora organizowane są między innymi występy artystyczne, wykłady prowadzone przez specjalistów i darmowe badania.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Osoby starsze zaprosiło na koncert Toruńskie Centrum Usług Społecznych

W Toruniu prezent dla seniorów przygotowało Toruńskie Centrum Usług Społecznych, będące jednostką samorządu miasta. Zaprosiło ich do Auli Uniwersytetu Mikołaja Kopernika na koncert. Odbył się on w przededniu Ogólnopolskiego Dnia Seniora, czyli w piątek 13 listopada.

Gości koncertu powitali prezydent Torunia Paweł Gulewski i przewodniczący Rady Miasta Torunia Łukasz Walkusz. Złożyli seniorom życzenia zdrowia i pomyślności.

Na scenie w Auli Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu wystąpili Michał Hajduczenia - Slavic Folk Orchestra oraz zespół Dżentelmeni Polskiej Piosenki. Publiczność miała okazję usłyszeć znane i lubiane kompozycje w nowych, inspirujących aranżacjach. Zabrzmiały utwory, które na stałe zapisały się w historii polskiej muzyki rozrywkowej.

Koncert polskich przebojów w Toruniu

Koncert był okazją do przypomnienia twórczości wybitnych artystów i kompozytorów polskiej sceny muzycznej. W programie znalazły się między innymi utwory związane z takimi twórcami jak Marek Grechuta, Zbigniew Wodecki, Jarosław Kukulski czy Aleksander Maliszewski.©℗

TORUŃ

Świąteczne dekoracje już na starówce! Za kilka dni startuje Jarmark Bożonarodzeniowy

Małgorzata Oberlan

W Toruniu można już poczuć magię świąt. Na starówce pojawiły się pierwsze świąteczne dekoracje i iluminacje. W najbliższy piątek rozpoczyna się Jarmark Bożonarodzeniowy, a w sobotę - Festiwal Toruńskiej Katarzynki.

W miniony weekend starówka w Toruniu pojaśniała i poweselała. Wszystko za sprawą pierwszych świątecznych iluminacji i dekoracji. Są już widoczne na Rynku Staromiejskim, na Różanej, Żeglarskiej i Chełmińskiej. Pojawiły się też na Rynku Nowomiejskim.

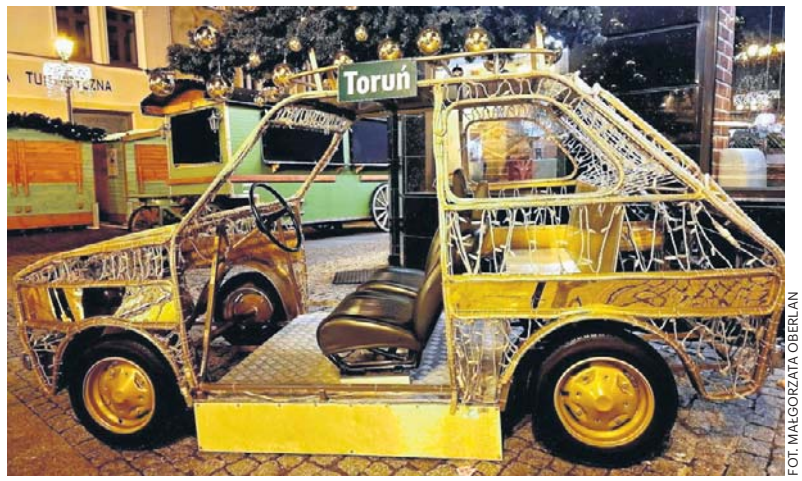
Skąd takie tempo? Trwają ostatnie przygotowania miasta do Jarmarku Bożonarodzeniowego w Toruniu, który rozpocznie się już 20 listopada. Natomiast 21 listopada, także w samym sercu starówki, rozpocznie się równoległe Festiwal Katarzynki.

Przygotowane są już budki i stoiska, w klimacie piernikowo-świątecznym. Pierwsze świąteczne iluminacje natomiast wprowadzają w przedświąteczny klimat. Toruń spodziewa się nie tylko licznych wizyt mieszkańców, ale turystów - z regionu, Polski i zagranicy.

Świąteczny Festiwal Toruńskiej Katarzynki to doskonała okazja, by poczuć atmosferę zbliżających się świąt, poznać bogatą historię toruńskiego piernikarstwa i wziąć udział w wydarzeniach dla całych rodzin.

Szczegółowy program oraz informacje o zapisach na wybrane warsztaty dostępne są na stronach organizatorów, warto jednak zwrócić uwagę na bezpłatne wejście do Muzeum Toruńskiego Piernika we wtorek, 24 listopada, oraz na środowe wydarzenia, kiedy to wszystkie atrakcje będą dostępne bez opłat. Na uczestników czekają m.in. prelekcje o historii nalewek, świątecznych wypiekach oraz pokaz rzemiosła toruńskich mistrzów. Zwieńczeniem festiwalu będzie debata na temat znaczenia piernikarskiego dziedzictwa dla współczesnego Torunia, z udziałem przedstawicieli środowisk naukowych i muzealnych.

Co konkretnie wprowadza już przechodniów w świąteczny klimat na starówce? To po pierwsze świetlne iluminacje na latarniach, a także choinkowe gałązki i bombki, zdobiące budki przygotowane na jarmark i Festiwal Katarzynki. Ale nie tylko!



FOT. MAŁGORZATA OBERLAN

Na Rynku Staromiejskim pojawił się również Fiat 126 p

Na Rynku Staromiejskim pojawił się Fiat 126 p z rejestracją „TORUŃ". Mały fiat jest podświetlany, a na dachu wiezie - a jakże! - udekorowaną złotymi bombkami choinkę. Instalacja jest otwarta dla każdego i już w ten weekend robiła furorę. Wchodzą do niej zarówno najmłodsi, jak i najstarsi goście starówki - po to, by zrobić sobie we fiaciku pamiątkowe zdjęcie. Pierwsze sklepy i lokale gastronomiczne też już stroją się w świąteczne szaty. W witrynach pojawiły się pierwsze Mikołaje i choinki, a przed nimi - np. postaci żołnierza z „Dziadka do orzechów". Jednym słowem: czuć magię okresu przedświątecznego.©℗

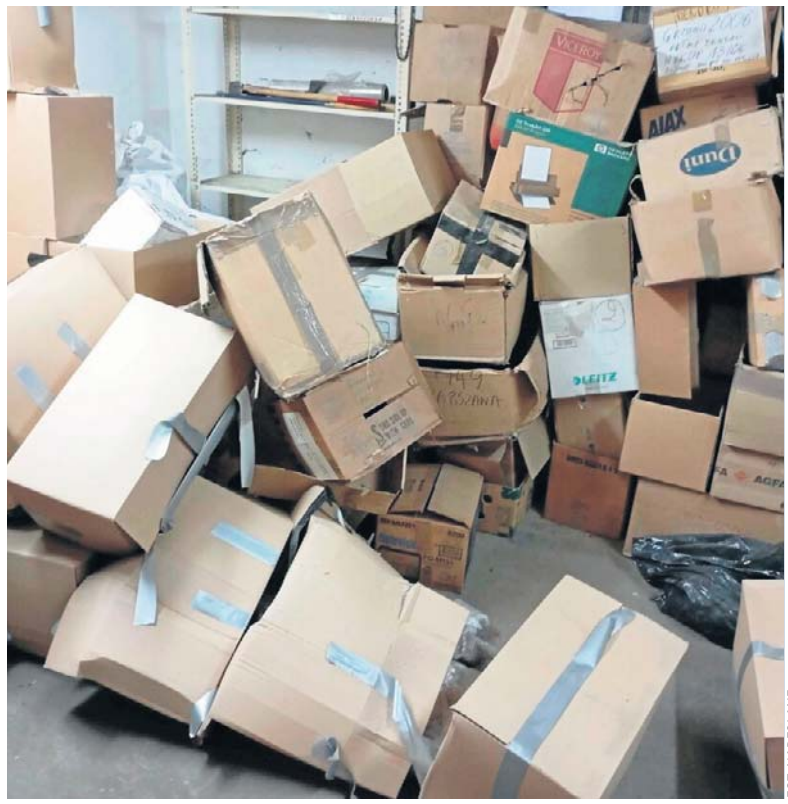
eprasa.pl 6e0b580581

KONTROWERSJE

Czy podczas porządków na uniwersytecie wyrzucono unikalne zbiory? Uczelnia wyjaśnia

Adam Willma

Drewno z grodu Mieszka I i wraku okrętu Solen m.in. wyrzucono, według profesora Tomasza Ważnego, podczas sprzątania piwnic wydziału. UMK zapewnia, że na śmietnik trafiły jedynie „nieoznaczone odpady."



FOT. NADESŁANE

Według UMK usunięto i wyrzucono jedynie worki nieoznaczone (nieponumerowane), pokryte kurzem i pleśnią

Sprawa dotyczy zbiorów przechowywanych w piwnicach Wydziału Sztuk Pięknych UMK. Prof. Ważny udostępnił nam korespondencję z dziekanem i opisał brakujące materiały. Zdaniem naukowca, na początku 2025 r. z Archiwum Drewna wywieziono materiały gromadzone przez lata. Na wstępnej liście strat wymienia m.in. pale z grodu Mieszka I na Ostrowie Tumskim w Poznaniu, zwęglone drewno z XI-wiecznego wału obronnego w Bydgoszczy i fragmenty pali z wczesnośredniowiecznego Szczecina. Wymienia też klepki beczek ze średniowiecznego Pucka, fragmenty dawnych łodzi z Gdańska oraz drewno z neolitycznych stanowisk Łęki Małe i Złota Gajowizna. Wśród depozytów Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku miały znajdować się materiały z wraku szwedzkiego okrętu Solen i wczesnośredniowiecznej łodzi P-2 z Pucka.

Uczelnia: Prace zgodnie ze wskazówkami

Osobną grupę stanowiło ponad 400 próbek dębów z bałkańskich rzek. Pozyskano je podczas ekspedycji międzynarodowego zespołu. Projekt Dendrochronologiczny otrzymał ponad 3 mln zł z Narodowego Centrum Nauki.

UMK tłumaczy, że powodem porządków były wyniki kontroli BHP i przeciwpożarowej z początku grudnia 2024 r. Według uczelni stwierdzono rażące nieprawidłowości: materiały zalegały na podłodze i pod ścianami, a kartony oraz worki tarasowały wejścia do pomieszczeń i blokowały przejścia. W piwnicach miały być również przechowywane benzyna i płyny eksploatacyjne do pilarki spalinowej. Zalecenia obejmowały pilne uporządkowanie pomieszczeń, udrożnienie korytarza, usunięcie substancji łatwopalnych i bieżące sprzątanie odpadów powstających podczas cięcia drewna.

9 grudnia dziekan Wydziału Sztuk Pięknych prof. Filip Pręgowski przesłał Ważnemu polecenie wykonania prac do 20 grudnia. Uczelnia twierdzi, że profesor nie odpowiedział dziekanowi, lecz napisał do kierowniczki katedry. W tej wiadomości, również z 9 grudnia, przedstawił plan porządków. W udostępnionym mailu prof. Ważny proponował usunięcie rzeczy z korytarzy piwnicznych z wyjątkiem ponumerowanych kartonów archiwum. Pisał, że suche drewno z korytarzy można oddać na opał. Wskazywał też potrzebę usunięcia starych szkieł laboratoryjnych i zniszczonych regałów z jednego z pomieszczeń, zakupu metalowych regałów oraz przeniesienia na nie kartonów i pilarek. „W piwnicy nie ma ogrzewania, a więc selekcję i uporządkowanie archiwum wykonam po zimie" - zapowiedział.

- Wszystkie ponumerowane kartony przeniesiono z korytarza piwnicy do pomieszczeń - informuje prof. Patryk Tomaszewski, rzecznik UMK. - Usunięto i wyrzucono jedynie worki nieoznaczone (nieponumerowane), pokryte kurzem i pleśnią, składowane w nieładzie i w ciągu komunikacyjnym, których zawartością nie były próbki, lecz odpady.

Profesor Ważny jest innego zdania. Według niego, wbrew uzgodnieniom, usunięto materiał z pomieszczeń magazynowych. W majowej korespondencji z dziekanem podkreślał, że część próbek czekała jeszcze na opracowanie. W odpowiedzi z 27 maja 2025 r. prof. Filip Pręgowski wskazywał, że stan piwnic wymagał bezzwłocznego działania. Pisał, że sprzątanie nastąpiło dopiero po upływie miesiąca, a wytyczne przekazane przez Ważnego kierowniczce katedry były zbyt ogólne.

Nieodwracalna szkoda: taka jest ocena eksperta

O utracie materiałów Ważny zawiadomił NCN. W przekazanych redakcji fragmentach wystąpienia pokontrolnego odnotowano jego zgłoszenie zniszczenia 410 próbek pozyskanych podczas ośmiu wyjazdów badawczych.W wystąpieniu znalazła się jednak ocena eksperta naukowego dotycząca skutków utraty materiału. „Utrata prób badawczych spowodowała nieodwracalną szkodę dla wartości naukowej Projektu" - czytamy w dokumencie. Autor opinii potwierdził też naruszenie zasad kodeksu NCN dotyczących zachowania i odpowiedniego przechowywania materiałów badawczych przez jednostkę realizującą projekt, czyli UMK.

Spór o archiwum jest częścią szerszego konfliktu naukowca z władzami uczelni. Ważny zarzuca im utrudnianie prowadzenia projektu i dysponowania środkami na badania. W maju 2026 został zwolniony dyscyplinarnie. Według jego relacji powodem było zarzucane mu uchylanie się od obowiązkowych badań lekarskich. Profesor kwestionuje tę podstawę. Sprawa jest w sądzie, rozprawę zaplanowano na marzec 2027 r.

UMK zaznacza w odpowiedzi dla redakcji, że co do zasady nie polemizuje z byłymi pracownikami, zwłaszcza gdy trwa postępowanie sądowe. W sprawie drewna uczelnia podtrzymuje, że wykonano zalecenia kontroli i zastosowano się do pisemnych wskazówek profesora.

Ważny interweniował też w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W przekazanej redakcji odpowiedzi resort wskazał odpowiedzialność rektora za zarządzanie mieniem uczelni i jego ochronę. Poinformował profesora o możliwości zawiadomienia wojewódzkiego konserwatora zabytków i przekazania dowodów ewentualnego czynu zabronionego organom ścigania. Naukowiec deklaruje, że nie złożył zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, ponieważ wyprowadził się z Polski i, jak twierdzi, po zwolnieniu utracił dostęp do archiwum. - Skupiam się na sprawie pracowniczej i interwencjach w ministerstwie. Staram się jednocześnie zabezpieczyć pozostałe i częściowo zewidencjonowane materiały przed ostateczną utylizacją - dodaje prof. Ważny.©℗

ANKIETA

Zagłosuj i zdecyduj, co powinno powstać w toruńskim Forcie Jakuba

Małgorzata Oberlan

W Forcie Jakuba w Toruniu powstać ma centrum edukacyjno-historyczne. Stworzą je tutaj społecznicy. Najpierw chcą jednak poznać oczekiwania i potrzeby Torunian. Czekają na opinie w ankietach.

Należący do miasta Fort Jakuba przy ul. Sowińskiego, popularnie nazywany Belwederem czy Podkową, od maja 2026 roku znajduje się pod opieką Fundacji Kosmos.

Społecznicy fort oraz jego otoczenie posprzątali, systematycznie remontują. Otworzyli też fort dla ludzi po wielu latach - można go regularnie zwiedzać z przewodnikiem. Co jakiś czas też organizują tutaj wydarzenia i imprezy specjalne. Wspaniale wypadło tutaj tegoroczne Święto Twierdzy Toruń, a teraz - naprawdę ciekawie obchody 11 listopada.

- Chcemy, aby XIX-wieczny Fort Jakuba stał się otwartym Centrum Historyczno-Kulturalnym - miejscem spotkań, edukacji, kultury i działań społecznych - zapowiada Fundacja Kosmos. - Ale zanim powstaną konkretne plany, chcemy poznać Wasze potrzeby i pomysły. Co powinno się dziać w forcie? Jak chcielibyście z niego korzystać?

Fundacja Kosmos, która jest też koordynatorem Forum Miast i Gmin Fortecznych, teraz przygotowuje wniosek do Programu „Kultura" Funduszy EOG dotyczący zrównoważonej adaptacji XIX-wiecznego Fortu Jakuba w Toruniu.

Jej celem jest przywrócenie tego zabytkowego obiektu mieszkańcom oraz turystom poprzez remont i utworzenie w nim otwartego, bezpiecznego i tętniącego życiem Centrum Historyczno-Kulturalnego. Społecznicy chcą, aby planowana oferta kulturalna, edukacyjna i społeczna odpowiadała realnym potrzebom mieszkańców.

- Wypełnienie ankiety zajmie tylko około 10 minut. Niektóre pytania mogą brzmieć podobnie, ale zostały one właśnie tak skonstruowane, by uzyskać jak najdokładniejsze wyniki i móc jak najlepiej odpowiedzieć Państwa potrzebom - objaśnia Fundacja Kosmos.

Wyniki zostaną udostępnione na stronie www.lacznikcentrumintegracji.pl w formie raportu z konsultacji społecznych. Ankieta jest w pełni anonimowa. Na zlecenie społeczników przygotowała ją fundacja Stabilo i dostępna jest na Facebooku.

©℗

eprasa.pl 6e0b580581

NAPRAWY I REMONTY

Hydraulik za 500 zł? „Dziękuję, sam naprawię kran”

Agnieszka Domka-Rybka

Niektórzy znaleźli patent na wysokie ceny usług. Jaki? Zamiast płacić, sami zakasują rękawy. Potwierdzają to zwykli ludzie i nawet sami fachowcy różnych zawodów.



FOT. JANUSZ WOJTOWICZ

Zaplanowana wizyta hydraulika kosztuje 200 - 400 złotych, a wezwanie do nagłej awarii - nawet 500 zł/ha

- Od pandemii covid, czyli to już będzie sześć lat, odkąd, jak wtedy zamknęli zakłady fryzjerskie, sama farbuje i obcinam sobie włosy. Nic wielkiego. Nauczyłam się z YouTube'a - chwali się pani Monika. - Koleżanka robi to co półtora miesiąca u fryzjera, płaci 160 złotych. Czyli, ja rocznie oszczędzam 1920 złotych.

Pan Jacek też odpalił YouTube'a. Kupił co trzeba, różne wężyki i nakładki, i sam naprawił kran, który przeciekał od pół roku.

- Hydraulik by zdarł ze mnie pewnie ze 300 zł - mówi Bydgoszczanin, dumy, że pokonał zepsuty kran.

Za to pan Darek buduje trzeci dom, a nie jest budowlańcem.

- Najpierw wybudowałem mój, potem córki, a teraz stawiam dla syna. Normalnie pracuję zawodowo, więc buduje popołudniami i w weekendy. Co dom to lepszy mi wychodzi - śmieje się.

Co na to fachowcy?

- Budujemy osiedla domków, wyprowadzamy je do stanu deweloperskiego - mówi pan Krzysztof . - Zdarzają się sytuację, gdy polecamy klientów zaprzyjaźnione firmy do wykończenia domu, że odmawiają. Tłumaczą, że budowa tyle pochłonęła, pieniądze się rozeszły, nawet te z kredytu, że musieli sami nauczyć się kłaść podłogi czy nawet kafle. Mówią nam, że „dziś wszystko jest w internecie”. Oczywiście, nie będę oceniał jakości tej pracy, bo wystarczy spojrzeć nawet na zwykłe pomalowanie ścian...

No, wiadoma rzecz...

Zaglądam na kanał YouTube. Wrzucam m.in. hasło „naprawy i remonty”. Pierwszy filmik, który mi się wyświetla, to „Panie, tak to się robi, równanie ścian siatką i tynkiem”. Niewiarygodne. Można znaleźć widea z napraw wszystkich domowych sprzętów, remontów od piwnicy po dach, autorzy to pokazują krok po kroku. Filmików są tysiące!

Czy teraz wszyscy Polacy założą rękawice i odpalą internet? Wszyscy będą „złotymi rączkami?”Fachowcy są za drodzy i trzeba wziąć sprawy w swoje ręce?

Ludzie nie rezygnują z usług, bo ich nie potrzebują, a często muszą wybierać między naprawą cieknącego kranu, wizytą u fryzjera, a codziennymi zakupami.

Bo na przykład na Kujawach i Pomorzu wizyta hydraulika kosztuje (za GUS): ok. 200 - 400 zł; hydraulika w nagłym wezwaniu: nawet 500 zł/ha, elektryka (pierwsza godzina z dojazdem): 150 - 330 zł; naprawa pralki (prosta, bez komplikacji): 250 - 350 zł; naprawa skomplikowanej awarii AGD: 450 - 900 zł. Roboczogodzina mechanika kosztuje 120 - 250 zł (do tego trzeba doliczyć koszt części i diagnostyki), a pan „złota rączka” kasuje 100 - 250 złotych za godzinę.

Dodajmy, że nie wszyscy fachowcy wyjechali za granicę, a w ostatnich latach wyraźnie widać trend powrotny – wielu specjalistów wraca z takich krajów jak Niemcy czy Wielka Brytania do Polski. Bo ceny usług w naszym kraju pozwalają im godnie żyć, często lepiej niż za granicą. Tymczasem badanie BIG InfoMonitor z początku jesieni 2026 roku precyzyjnie pokazuje, jak Polacy radzą sobie z niespodziewanymi wydatkami (np. nagłą naprawą samochodu czy sprzętu AGD) bez pożyczania pieniędzy. Niespodziewany wydatek do 1000 zł z bieżących pieniędzy jest w stanie pokryć 23 proc. badanych. Kwotę od 1001 zł do 3000 zł bez zapożyczania się może sfinansować 16 proc. respondentów.

Z kolei z raportu Santander Consumer Banku z września br. wynika dodatkowo, że 35 proc. Polaków pod koniec miesiąca musi sięgać po oszczędności lub mocno pilnować wydatków, aby w ogóle dopiąć domowy budżet.

Jakim budżetem dysponują Kowalscy na remonty? Według SCB 36 procent planujących takie wydatki chce zmieścić się w kwocie do 5 tys. zł.

©℗

OSTRZEGAMY

Emerytury na pewno nie podwyższą, co najwyżej oszukają i naciągną

MEDIA PRZECIW DEZINFORMACJI

Małgorzata Stempinska

W całej Polsce, także w naszym regionie, oszuści podszywają się pod ZUS i próbują wyłudzić pieniądze albo dane osobowe. Najczęściej seniorzy słyszą „bajkę” o podwyższeniu emerytury, dodatkowym świadczeniu czy udziale w „specjalnym programie emerytalnym”.



FOT. FREEPIK.COM

Oszuści dzwonią, wysyłają wiadomości, a nawet pukają do drzwi

O tym, jak rozpoznawać takie zagrożenia, rozmawiano podczas tegorocznych Dni Seniora organizowanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Dziesiąta edycja wydarzenia odbywała się pod hasłem walki z dezinformacją. - W całym kraju zorganizowano setki spotkań, w których uczestniczyło około 20 tysięcy osób - mówi Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Jak dodaje, mechanizm działania przestępców jest podobny. Oszuści próbują wzbudzić strach albo nadzieję na szybki zysk. Przekonują, że pieniądze są zagrożone lub pojawiła się wyjątkowa okazja, z której trzeba skorzystać natychmiast. Wszystko po to, by senior nie miał czasu na zastanowienie i pod wpływem presji przekazał swoje dane, hasła lub kody dostępu do bankowości internetowej.

Na takie zagrożenia podczas Dni Seniora ich uczestnikom zwracali uwagę policjanci oraz eksperci NASK – Państwowego Instytutu Badawczego.

„Bajka” o zagrożonych pieniądzach

W regionie, głównie w Bydgoszczy, oszuści próbowali naciągać seniorów m.in. na „bajkę” o pomocy w uzyskaniu czternastej emerytury czy dodatkowych pieniędzy z Unii Europejskiej. Była też oszustka, która zapukała do drzwi seniorki i oferowała pomoc w uzyskaniu rzekomego unijnego świadczenia 500 plus. Zapewniała nawet, że starszą panią odwiedzi lekarz orzecznik ZUS, który przeprowadzi badanie. Aby wzbudzić jej zaufanie, przekonywała, że taki lekarz był już u sąsiadki w pobliskiej klatce. Podczas rozmowy wypytywała seniorkę m.in. o termin wypłaty emerytury, sposób jej otrzymywania, a także o to, czy mieszka sama i jak daleko od niej zamieszkują jej bliscy. Poprosiła ją również o pokazanie dokumentacji medycznej.

Seniorka zachowała jednak czujność i nie dała się zwieść uprzejmości oszustki ani obietnicom dodatkowych pieniędzy.

Próby oszustw „na pracownika ZUS” zdarzają się również w całej Polsce. Do placówki ZUS-u w Łodzi zgłosił się zaniepokojony emeryt, który dzień wcześniej odebrał telefon od rzekomej pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Kobieta ostrzegła go, że ktoś próbuje przejąć jego emeryturę. Następnie zadzwonił mężczyzna oferujący pomoc w zabezpieczeniu pieniędzy. Warunkiem było zalogowanie się do banku i podanie kodu. Emeryt nabrał podejrzeń, przerwał rozmowę i osobiście pofatygował się do ZUS-u by wyjaśnić zdarzenie.

Z kolei seniorowi z Tarnowa oszustka zaproponowała udział w specjalnym „programie emerytalnym”, który miał automatycznie podwyższyć jego świadczenie. Koszt wynosił 800 zł. Mężczyzna otrzymał SMS z linkiem do płatności, ale na szczęście w niego nie kliknął. We Wrocławiu przestępcy odwiedzali emerytów w domach, obiecując podwyżkę świadczenia już od następnego miesiąca. W zamian prosili o wypełnienie formularza zawierającego wrażliwe dane osobowe.

Pracownicy ZUS nie chodzą po domach

Krystyna Michałek zaznacza, że jeśli ktoś podaje się za pracownika ZUS-u i żąda natychmiastowego przekazania danych lub pieniędzy, najlepiej zakończyć rozmowę i samodzielnie zweryfikować informacje. Pracownicy ZUS-u nie odwiedzają seniorów w domach, aby oferować dodatkowe świadczenia.

W razie wątpliwości, warto odwiedzić najbliższą placówkę ZUS lub zadzwonić do Centrum Kontaktu Klientów pod numer telefonu 22 560 16 00 lub wysłać emaila pod adresem: cot@zus.pl.

Podejrzenie oszustwa należy zgłosić policji. ©℗

eprasa.pl 6e0b580581

ZAPROSZENIE

Muzyczna uczta w Toruniu. Bezpłatny koncert Lumen Piano Trio między liryką a wirtuozerią

Marek Nienartowicz

Trwa czwarta odsłona cyklu "Toruń klasycznie - kameralne koncerty z udziałem młodych artystów". W kolejnym wystąpi Lumen Piano Trio.



FOT. NADESŁANA

W cyklu „Toruń klasycznie - kameralne koncerty z udziałem młodych artystów" wystąpi Lumen Piano Trio.

Ideą cyklu "Toruń klasycznie - kameralne koncerty z udziałem młodych artystów" jest prezentacja wartościowej muzyki kameralnej oraz utalentowanych wykonawców, reprezentujących różne środowiska muzyczne. Najbliższy koncert z tego cyklu, zatytułowany „Między liryką a wirtuozerią", odbędzie się 17 listopada o godzinie 19.00 w Sali Mieszczańskiej Ratusza Staromiejskiego. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

Jest to inicjatywa Urzędu Miasta Torunia, we współpracy z Centrum Kultury „Dwór Artusa", Muzeum Okręgowym oraz Pomorskim Towarzystwem Muzycznym.

- Tym razem publiczność zaproszona zostanie do świata romantycznej muzyki kameralnej, pełnego emocji, pięknych melodii, subtelności, ale również technicznej maestrii i artystycznego rozmachu. Program zestawia dzieła trzech kompozytorów: Clary Schumann, Edwarda Elgara i Antona Arenskiego, ukazując różnorodne oblicza muzyki przełomu XIX i XX wieku - wyjaśnia Magdalena Cynk-Mikołajewska, prezes PTM.

Wieczór rozpocznie Trio fortepianowe g-moll op. 17 Clary Schumann. Kompozytorka, znana przede wszystkim jako jedna z najwybitniejszych pianistek XIX wieku, pozostawiła również interesujący dorobek twórczy. Jej trio, powstałe w 1846 roku, należy do najważniejszych dzieł kameralnych epoki romantyzmu. W Toruniu zabrzmią dwie jego części: Allegro moderato oraz Scherzo: Tempo di Menuetto.

Następnie uczestnicy koncertu usłyszą Sonatę skrzypcową e-moll op. 82 Edwarda Elgara, powstałą w 1918 roku. To dzieło pełne kontrastów, liryzmu oraz refleksyjności. Zwieńczeniem koncertu będzie Trio fortepianowe d-moll op. 32 Antona Arenskiego. Kompozycja z 1894 roku zachwyca bogactwem melodycznym, emocjonalnością i efektownym wykorzystaniem możliwości trzech instrumentów.

W koncercie wystąpi Lumen Piano Trio w składzie: Barbara Sowa - skrzypce, Agnieszka Lewandowska - wiolonczela, Miłosz Rządkiewicz - fortepian. Szczególny związek z Toruniem ma pianista Miłosz Rządkiewicz, który tu się urodził. Jest absolwentem Akademii Muzycznej w Gdańsku, a obecnie kontynuuje studia w Kunstuniversität w Grazu. Ma na swoim koncie liczne nagrody w konkursach pianistycznych w kraju i za granicą, między innymi II miejsce w Birmingham International Music Competition w 2025 roku. Koncertował w wielu prestiżowych salach, w tym w wiedeńskim Musikverein, a także jako solista z orkiestrami, między innymi z Toruńską Orkiestrą Symfoniczną.

©℗

TV TORUŃ

17 LISTOPADA

10:00 Magazyn Kujawsko-Pomorski
10:20 Potencjał gospodarczy regionu (17)
10:30 Bulwar sztuki - listopad (2)
11:10 Uwierz w sport - Aktywność bez barier
11:25 Świat na wyciągnięcie ręki- Cisza pod gwiazdami
11:40 Fitness - Marta Wirzchowska (1)
12:00 Powtórka programu
14:00 Oferty TV Toruń
15:00 Hokej: KH Energa - Zagłębie Sosnowiec
17:00 Ludzie filmu Kujaw i Pomorza - Kazimierz Karabasz
17:25 Uwierz w sport - Biegowe 360
17:45 Aktualności Toruńskie
18:05 Pogoda dla Torunia
18:10 Rozmowa dnia
18:25 Serwis sportowy
18:30 Bulwar sztuki - listopad (2)
19:10 Magazyn samorządowy (9/26)
19:40 Uwierz w sport - Aktywność bez barier
20:00 Aktualności Toruńskie
20:20 Pogoda dla Torunia
20:25 Rozmowa dnia
20:40 Serwis sportowy
20:50 Camerimage 2026 - podsumowanie
21:05 Magazyn Kujawsko-Pomorski
21:20 Potencjał gospodarczy regionu (17)
21:30 Mały, skrzydlaty świat
21:45 Aktualności Toruńskie
22:05 Pogoda dla Torunia
22:10 Rozmowa dnia
22:25 Serwis sportowy
22:35 Camerimage 2026 - podsumowanie
22:50 Hokej: KH Energa - Zagłębie Sosnowiec
23:55 Oferty TV Toruń



FOT. TV TORUŃ

Bardzo różnorodny „Bulwar sztuki"

Telewizja Toruń zaprasza na 270. odcinek programu „Bulwar sztuki". Zaczynamy od kontynuacji rozmowy na temat wojen szwedzkich w Toruniu z kustoszem Muzeum Twierdzy Toruń. Natomiast w Historii Jednego Obrazu na widzów czeka dzieło Henri Rousseau „Sen".

W Bibliotece z kolei mowa będzie o fenomenie twórczości Jana Kasprowicza. Zajrzymy także do Centrum Sztuki Współczesnej na wystawę „Znikną wszystkie obrazy". W Książnicy Kopernikańskiej poznamy unikatowy rękopis czeski z XV wieku, a o swoim debiutanckim filmie krótkometrażowym „Matka" opowie reżyser Sebastian Kwidziński.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	**997 lub 112**
Straż Pożarna	**998 lub 112**
Pogotowie Ratunkowe	**999 lub 112**
Straż Miejska	**986**
Pogotowie Energetyczne	**991**
Pogotowie Wod.-Kan.	**994**

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:
Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53,
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
· izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
· nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40
Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
· rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03
Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47,
tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17,
tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat,
ul. Storczykowa 8,
tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17,
tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11
Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52
Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71
Komisariat Toruń-Podgórz,
ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71
Komisariat Policji w Dobrzejewicach,
Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00
Komisariat w Chełmży,
ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:
tel. 801 120 002
Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,
tel. 116 111,
poniedziałek - niedziela, godz. 12-02
Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie,
tel. 56 622 00 00, poniedziałek-piątek, godz. 19-21.
Telefon zaufania HIV/AIDS,
tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu,
ul. Szeroka 43, tel. 56 621 09 31, visitto-run.com
Informacja kolejowa, tel. 19 757
Intercity: tel. 703 200 200
Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020
Arriva, tel. 703 302 333

INFOLINIA KOLEJOWA

dla osób niepełnosprawnych,
tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 47 32 354 (komórkowe).

eprasa.pl 6e0b580581

FOKUS

• **Rząd zajmie się dziś** ustawą ws. maksymalnej ceny gazu dla gospodarstw domowych w 2027 roku

BEZPIECZEŃSTWO

ABW zatrzymało trzech nastolatków. Mieli planować zamachy terrorystyczne

ABW zatrzymało trzech nastolatków powiązanych z międzynarodowymi grupami faszystowskimi. Zdaniem służb przygotowywali się do ataku z użyciem materiałów wybuchowych

Katarzyna Kapusta-Gruchlik,

Funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymali trzech nastolatków. Według ustaleń RMF, pochodzą oni z województwa kujawsko-pomorskiego i Wielkopolski. Dwóch z nich ma 17 lat, jeden 16. Zdaniem służb nastolatkowie przygotowywali atak z użyciem materiałów wybuchowych i mają powiązania z międzynarodowymi grupami faszystowskimi.

Jak poinformował minister Tomasz Siemoniak, koordynator służb specjalnych, zatrzymani to obywatele Polski.

– Nastolatkowie nie tylko propagowali ideologię nazistowską i faszystowską, ale podejmowali już działania zmierzające do popełniania przestępstw o charakterze terrorystycznym – przekazał Siemoniak za pośrednictwem portalu X.

Jak podkreśla minister, szczególne znaczenie mają ustalenia dotyczące dwóch 17-latków. Mieli oni za pośrednictwem komunikatorów internetowych wymieniać się informacjami dotyczącymi domowej produkcji materiałów wybuchowych, konstruowania improwizowanej broni palnej oraz wytwarzania materiałów pirotechnicznych do bezpośredniego przeprowadzenia działań o charakterze terrorystycznym.



FOT. PAWEŁ ŁACHETA / ARCHIWUM

Według śledczych nastolatkowie rozmawiali o produkcji materiałów wybuchowych i planowali eksplozję w domu znanej im osoby

W miejscu zamieszkania jednego z nich funkcjonariusze ABW zabezpieczyli substancje chemiczne mogące służyć do wytwarzania materiałów wybuchowych. Decyzją sądu 16-latek trafił do schroniska dla nieletnich, a dwaj 17-latkowie do aresztu. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Regionalna w Gdańsku.

Zarzuty dla nastolatków

Pierwszy 17-latek usłyszał zarzuty posiadania tzw. bomby rurowej, usiłowania przerobienia wiatrówki pneumatycznej na broń palną, w celu przekazania jej neonazistowskiej grupie terrorystycznej, oraz internetowego propagowania treści nawołujących do nienawiści na tle różnic narodowościowych.

Drugi 17-latek odpowie za udział w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw o charakterze terrorystycznym, posiadanie w celu rozpowszechniania druków propagujących nazistowski ustrój państwa oraz przygotowania do wytworzenia ładunku wybuchowego.

Najmłodszy zatrzymany też usłyszał zarzuty. 16-latek odpowie za udział w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw o charakterze terrorystycznym, propagowanie totalitaryzmu w internecie oraz nakłaniania innej ustalonej osoby do popełnienia przestępstwa polegającego na naruszeniu nietykalności cielesnej innej osoby z powodu jej przynależności rasowej.

Planował masakrę w warszawskiej szkole

Policjanci zatrzymali 16-letniego obywatela Rosji podejrzewanego o kierowanie gróźb masowego zabójstwa wobec uczniów i dyrekcji jednej ze szkół na warszawskim Ursynowie. O wszystkim policję poinformowała dyrekcja szkoły. Śledczy zabezpieczyli telefon nastolatka, a sprawa trafiła do sądu rodzinnego.

Z ustaleń policjantów wynika, że 16-latek groził koleżankom, kolegom oraz przedstawicielom dyrekcji zabójstwem wielu osób.

– Treść gróźb wzbudziła uzasadnioną obawę ich spełnienia, dlatego policjanci natychmiast podjęli działania – wyjaśniła asp. szt. Marta Haberska z Komendy Rejonowej Policji Warszawa II.

Najbliższe trzy miesiące 16-latek spędzi w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym. O jego dalszych losach zdecyduje sąd rodzinny.

TRYBUNAŁ

NBP blokuje środki Trybunału Konstytucyjnego

oprac. Karolina Wrońska

– Wstrzymano wszelkie zlecenia płatnicze dotyczących środków pieniężnych zgromadzonych na rachunkach Trybunału Konstytucyjnego – poinformował rzecznik prasowy NBP Maciej Antes.

NBP zablokował realizację zleceń płatniczych z rachunków Trybunału Konstytucyjnego, bez względu na osobę składającą dyspozycję. Bank zaznaczył, że nie jest organem właściwym do rozstrzygania sporu o kierowanie TK. W piśmie do prezesa Trybunału Bogdana Święczkowskiego wyjaśnił, że decyzję poprzedziła analiza regulaminu prowadzenia rachunków oraz umowy zawartej z TK. Wątpliwości dotyczą prawidłowej reprezentacji Trybunału i umocowania osób uprawnionych do dysponowania środkami. NBP powołał się także na ustawę o usługach płatniczych, zgodnie z którą transakcja wymaga zgody udzielonej w sposób przewidziany w umowie.

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Rodzina ofiar zamachowca: Uszanujcie żałobę

oprac. Karolina Wrońska

Wczoraj w Waśniowie w woj. świętokrzyskim odbyły się uroczystości pogrzebowe rodziców oraz siostry zamachowca z Krakowa.

Bliscy zmarłych zaapelowali o uszanowanie prywatności podczas pogrzebu, podkreślając, że jest on czasem żałoby, refleksji i pożegnania, a nie wydarzeniem medialnym. Sprzeciwili się fotografowaniu i filmowaniu rodziny bez zgody. Nie wyrażają też zgody na publikację materiałów naruszających godność zmarłych ani na rozpowszechnianie spekulacji dotyczących okoliczności śmierci. Zaznaczyli, że żałoba, wizerunek rodziny i przebieg uroczystości nie mogą być wykorzystywane do celów medialnych czy komercyjnych. W przypadku naruszenia prywatności zapowiadają podjęcie kroków prawnych.

Po zamachu na Rynku Głównym w pięciu krakowskich szpitalach pozostaje dziewięć osób. Ich stan jest stabilny.

KRÓTKO

Warszawa

Spotkanie w sprawie uzdrowienia trybunału

W poniedziałek po południu w Belwederze odbyło się spotkanie szefa Kancelarii Prezydenta Zbigniewa Boguckiego z przedstawicielami środowisk politycznych ws. uzdrowienia sytuacji w Trybunale Konstytucyjnym. Na spotkaniu nie pojawili się przedstawiciele Lewicy i Koalicji Obywatelskiej. Obecni natomiast są politycy: Polskiego Stronnictwa Ludowego, Polski 2050, Razem, Konfederacji, Konfederacji Korony Polskiej, Prawa i Sprawiedliwości, Rozwoju Plus oraz koła senackiego Nowa Polska-Centrum. Rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz ocenił przed rozpoczęciem spotkania, że w Belwederze pojawili się „przedstawiciele sojuszu konstytucyjnego uzdrowienia", którymi są jego zdaniem „ci, którzy chcą rozmawiać o uzdrowieniu sytuacji" w TK i o naprawie tej sytuacji, którą, jak stwierdził, „zepsuł premier Donald Tusk".

Koszalin

Czy to ciało zaginionej Emilii Koprowskiej?

Sekcja zwłok kobiety, której ciało znaleziono w Palczewicach koło Darłowa, nie wykazała udziału osób trzecich. Przyczyną śmierci było powieszenie, a czas zgonu zbiega się z zaginięciem Emilii Koprowskiej – przekazała prok. Ewa Dziadczyk z Prokuratury Okręgowej w Koszalinie. Tożsamość zmarłej nie została jeszcze formalnie potwierdzona. Pobrany materiał przekazano do badań porównawczych w Pomorskim Uniwersytecie Medycznym w Szczecinie. Wyniki mają być znane w najbliższych dniach. Ciało znaleziono ponad 150 metrów od jeziora Kopań i niespełna 4 km od miejsca odnalezienia plecaka 37-latki.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Będziemy nadal pracować nad ustawą o bezpieczeństwie w internecie (...). To jest mój osobisty cel, by ta ustawa wróciła do parlamentu i trafiła na biurko prezydenta

KRZYSZTOF GAWKOWSKI, wicepremier i minister cyfryzacji

eprasa.pl 6e0b580581

BRUKSELA

Unia poszerza sankcje na Rosję. Uderza w banki, energię oraz flotę cieni

oprac. Anna Nagel

Państwa Unii porozumiały się w Brukseli w sprawie nowych sankcji wobec Rosji. Czarna lista obejmie 113 osób, firm oraz instytucji.

Unia Europejska rozszerza sankcje wobec Rosji. Zielone światło dla nowych restrykcji dali w ubiegłym tygodniu ambasadorowie państw członkowskich.

Sankcjami objęto m.in. 50 rosyjskich banków, firmy energetyczne, przedstawicieli biznesu oraz podmioty wspierające rosyjską flotę cieni, która pomaga Moskwie omijać ograniczenia nałożone na eksport ropy i gazu. Unijna lista związana z naruszaniem integralności terytorialnej Ukrainy obejmuje już około 4,5 tys. osób i podmiotów.

UE rozszerzyła również sankcje za działania hybrydowe. Na listę trafiło około 30 osób i podmiotów zaangażowanych w zagraniczne operacje manipulacyjne. To m.in. reakcja na sierpniowy, nieudany atak dronowy na lotnisko w Lipsku, za który Berlin obarczył odpowiedzialnością Rosję.

Szef polskiego MSZ Radosław Sikorski ocenił w poniedziałek w Brukseli, że dotychczasowe sankcje ograniczają możliwości finansowania przez Rosję wojny przeciwko Ukrainie. Jak podkreślił przed spotkaniem unijnych ministrów spraw zagranicznych, jednym z najdotkliwszych skutków restrykcji jest utrata przez Moskwę europejskiego rynku ropy i gazu.

– Największą sankcją, jaką nałożyliśmy na Rosję, jest to, że straciła swój najbardziej lukratywny rynek na węglowodory. Z każdym rokiem Europa importuje mniej rosyjskiej ropy i gazu – powiedział Sikorski.

Minister zaznaczył, że znalezienie alternatywnych odbiorców jest dla Rosji trudne pod względem logistycznym, a uzyskiwane przez nią ceny są co najmniej o 30 proc. niższe. – Rosja sprzedaje mniej ropy za mniejsze pieniądze. To wpływa na jej zdolność do finansowania wojny – podsumował szef MSZ.



FOT. PAP/WIKTOR DĄBKOWSKI

Radosław Sikorski przed posiedzeniem Rady do Spraw Zagranicznych w Brukseli

WILNO

„To terroryzm sponsorowany przez państwo". Litwa oskarża Rosję

oprac. Anna Nagel

– Państwa europejskie powinny rozważyć uznanie GRU za organizację terrorystyczną – powiedział szef litewskiej dyplomacji. Kestutis Budrys powiadomił, że za próbą podpalenia zakładów estońskiej firmy produkującej drony stał rosyjski wywiad wojskowy GRU.

„Kiedy państwowy wywiad organizuje podpalenia w Europie, nie jest to »działanie hybrydowe«. To terroryzm sponsorowany przez państwo" – czytamy we wpisie szefa litewskiego MSZ, opublikowanym w serwisie X.

„Europa powinna poważnie rozważyć zaliczenie GRU i innych rosyjskich struktur wywiadowczych (...) zaangażowanych w operacje sabotażowe do organizacji terrorystycznych" – oświadczył Budrys.

Według Budrysa Rosja sięga po takie działania, gdy nie osiąga swoich celów na froncie w Ukrainie. W ten sposób próbuje zastraszać i destabilizować europejskie społeczeństwa. Minister wyraził solidarność z Estonią po udaremnionej próbie podpalenia zakładów Threod Systems. Wezwał również do zwiększenia wsparcia dla Ukrainy, wzmocnienia presji na Moskwę oraz ukarania organizatorów i wykonawców ataków.

Do próby ataku na estońską fabrykę doszło 14 listopada. Estońska Służba Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KAPO) poinformowała, że celem tej operacji było wywołanie eksplozji. Zatrzymano osiem osób. Estonia zapowiedziała zamknięcie od 1 grudnia wszystkich przejść granicznych z Rosją.

SHENZHEN

Historyczne spotkanie przywódców USA, Chin i Rosji

Kazimierz Sikorski

Spotkanie na marginesie szczytu Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku z udziałem Donalda Trumpa, Xi Jinpinga i Władimira Putina oznacza historyczne przełamanie w dyplomacji globalnej – jest to pierwsze w historii bezpośrednie spotkanie trójstronne szefów państw tych supermocarstw.

Wielu porównuje trudność tej relacji do stołu na trzech nogach, gdzie każda noga próbuje wywrócić pozostałe, ale ich wspólne usunięcie spowodowałoby upadek globalnego systemu.



FOT. PAP/EPA/ALEX PLAVEVSKI

Chiny będą gospodarzem 33. spotkania przywódców gospodarczych Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC) w Shenzhen

Kończy się era dotychczasowego ładu

Spotkanie sygnalizuje potencjalne odejście od dotychczasowego ładu międzynarodowego po 1945 roku na rzecz nieformalnego układu wielkich mocarstw.

To też przełamanie izolacji Rosji. Dla Putina trójstronny szczyt stanowi ogromny sukces, kończący lata zachodniego bojkotu od inwazji na Ukrainę w 2022 roku.

Dla Xi Jinpinga rola gospodarza i mediatora pozwala pozycjonować jego kraj jako odpowiedzialnego lidera globalnego i budowniczego stabilności, a nie wyłącznie zaplecze gospodarcze dla wojny w Rosji.

Trump myśli o redukcji arsenałów nuklearnych

Rzeczniczka Białego Domu Olivia Wales przekazała w piątek, że wśród tematów rozmowy przywódców ma być „redukcja broni jądrowej na świecie, a ich rozprzestrzenianie prezydent uważa za bardzo niebezpieczne". Przedstawiciele administracji Trumpa określili z kolei to wydarzenie jako „punkt wyjścia". Zwrócili uwagę, że chiński arsenał rośnie najszybciej na świecie, i ocenili, że Pekin powinien podjąć taką rozmowę. W kwestii rozbrojenia jądrowego Chiny od dawna nalegają, aby Stany Zjednoczone i Rosja zredukowały swoje arsenały jądrowe, zanim zgodzą się zrobić to samo.

Rzeczniczka chińskiego MSZ Mao Ning przekazała: „Trzej przywódcy przeprowadzą dogłębną wymianę poglądów na temat ochrony pokoju na świecie oraz wspierania stabilności strategicznej w relacjach między mocarstwami, co ma przełomowe znaczenie".

Dodała, że w obecnych warunkach na trzech państwach spoczywa istotna odpowiedzialność za współpracę w obliczu globalnych wyzwań oraz za promowanie pokoju i stabilności na świecie.

Chiny stwierdziły, że ze względu na posiadanie przez Rosję i USA ogromnych arsenałów, właściwsze byłoby, aby kraje te prowadziły bezpośrednie rozmowy.

Spotkanie bez przełomu

Komentatorzy zwracają uwagę, że nie oczekuje się po tym spotkaniu przełomu ani podpisania żadnych porozumień.

Japoński portal Nikkei Asia uważa, że Xi może być największym beneficjentem tego wydarzenia. Zdaniem portalu chiński przywódca chce utrzymać dobre i stabilne relacje z Trumpem przed przyszłorocznym zjazdem partii komunistycznej, na którym będzie ubiegał się o kolejną kadencję. Samo wspólne zdjęcie, na którym Xi jako gospodarz stoi między Trumpem i Putinem, mogłoby stworzyć wrażenie, że świat obraca się wokół chińskiego przywódcy.

MIAMI

Zderzenie dwóch samolotów na lotnisku

Kazimierz Sikorski

Samolot UPS i maszyna linii Copa Airlines zderzyły się na drodze kołowania na lotnisku w Miami.

Na drodze kołowania międzynarodowego lotniska w Miami doszło do kolizji samolotu transportowego UPS z pasażerskim Boeingiem 737-800NG linii Copa Airlines. Na pokładzie maszyny Copa znajdowało się 166 pasażerów i sześciu członków załogi. Dwie osoby zostały poszkodowane, pozostali pasażerowie i członkowie załogi czują się dobrze.

„Wstępne informacje wskazują, że podczas kołowania doszło do kontaktu między samolotem transportowym a końcówką lewego skrzydła maszyny Copa Airlines". Copa Airlines przeprosiły za utrudnienia, jakie to zdarzenie może spowodować dla pasażerów.

„Bezpieczeństwo pasażerów i załogi jest dla nas najwyższym priorytetem; będziemy współpracować z odpowiednimi organami prowadzącymi dochodzenie w sprawie tego incydentu", dodano w oświadczeniu.

Federalna Administracja Lotnictwa wyjaśniła, że końcówka skrzydła samolotu Boeing 737 linii Copa Airlines, który kołował do bramki, uderzyła w dziób Boeinga 767 należącego do UPS, który kołował do odlotu do Bogoty w Kolumbii. W tej sprawie wszczęto dochodzenie.

Kontrolerzy ruchu lotniczego wydali załodze UPS polecenie ustąpienia pierwszeństwa samolotowi Copa. Na nagraniu słychać, jak jeden z pilotów mówi: „Ktoś w nas uderzył".

eprasa.pl 6e0b580581

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
4,00	4,40	4,76	5,27	2,50

DANE WG NBP Z DNIA 16.11.2026, G. 12:00

ENERGETYKA

To może być nowa specjalność Polski. Stawką jest bezpieczeństwo energetyczne

Jak nabierzemy rozpędu, to przegonimy resztę Europy. Jesteśmy dwudziestą gospodarką świata. Wszystko przed nami – mówi dr hab. Maciej Hodorowicz, zastępca dyrektora ds. Gazownictwa i Technologii Nafty w INiG-PIB.

Maciej Badowski



FOT. 123RF

Gaz ziemny i sam metan pozostaną niezbędne dla wielu procesów przemysłowych i technologicznych

Jego zdaniem Polska stoi przed jedną z największych niewykorzystanych szans w energetyce. Chodzi o produkcję biometanu, który może zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne kraju, ograniczyć zależność od importu i stać się impulsem dla rozwoju lokalnego biznesu.

Gaz nie zniknie. Transformacja oznacza coś innego

W debacie o transformacji energetycznej często pojawia się przekonanie, że kolejne paliwa będą zastępować się nawzajem niczym uczestnicy sztafety. Najpierw węgiel, potem gaz, następnie wodór i kolejne technologie. Zdaniem eksperta takie postrzeganie zmian jest błędne.

– Transformację należy rozumieć jako dywersyfikację. To nie jest tak, że się pozbędziemy całkowicie metanu – podkreśla w rozmowie ze Strefą Biznesu dr hab. Maciej Hodorowicz, zastępca dyrektora ds. Gazownictwa i Technologii Nafty w Instytucie Nafty i Gazu – Państwowym Instytucie Badawczym.

Jak wskazuje, gaz ziemny i sam metan pozostaną niezbędne dla wielu procesów przemysłowych i technologicznych. Rozwój odnawialnych źródeł energii może ograniczać ich udział w miksie energetycznym, ale nie wyeliminuje ich całkowicie. Dodatkowo zwraca uwagę, że szczególnego znaczenia nabiera dziś zarządzanie emisjami metanu. To gaz cieplarniany o bardzo silnym oddziaływaniu na klimat, dlatego kluczowe jest ograniczanie jego strat oraz zwiększanie szczelności infrastruktury.

– Nie odejdziemy od metanu jako takiego. On będzie. Tylko musimy się nad nim pochylić, żeby nad nim zapanować, zwiększyć szczelność instalacji. To z punktu widzenia ekologicznego, ale także ekonomicznego – podkreśla.

Biometan może zwiększyć odporność Polski

Coraz większą rolę w polityce energetycznej ma odgrywać biometan. Jak przypomina Hodorowicz, jest to dokładnie ten sam metan, który trafia do sieci gazowej. Różni się jedynie pochodzeniem.

– Słowo „bio" oznacza po prostu źródło pochodzenia. Powstaje podczas naturalnych procesów rozkładu, fermentacji czy gnicia. Dzięki technologii możemy ten biogaz oczyścić i otrzymać czysty metan, który można wtłaczać do sieci – wyjaśnia.

Jego zdaniem, to właśnie rozwój biometanu może okazać się jednym z najważniejszych elementów wzmacniania bezpieczeństwa energetycznego Polski. Większa liczba krajowych źródeł produkcji gazu oznacza bowiem mniejszą podatność na światowe zawirowania i skoki cen.

– Dla nas jako obywateli Polski ma to kluczowe znaczenie, ponieważ w takich sytuacjach, kiedy mamy zdywersyfikowane źródła metanu, nasz rynek i ceny są bardziej odporne na różnego rodzaju światowe zawieruchy – mówi i jednocześnie podkreśla, że rozwój tego sektora nie jest wyłącznie kwestią energetyki.

– To również sposób na większą niezależność gospodarczą i bardziej stabilne funkcjonowanie całego rynku – dodaje.

Największą barierą pozostaje świadomość

Mimo dużego potencjału rozwój biometanu w Polsce postępuje wolniej, niż oczekiwałaby część branży. Zdaniem eksperta problemem nie jest jednak brak technologii.

– Borykamy się z uprzedzeniami i brakiem świadomości społecznej – ocenia.

Jak wskazuje, wokół biogazowni i biometanowni wciąż funkcjonuje wiele stereotypów. Jednym z najczęściej powtarzanych jest przekonanie, że takie instalacje generują uciążliwe zapachy.

Członek Instytutu przekonuje, że prawidłowo działająca instalacja nie powinna powodować takich problemów.

– Jeżeli coś czuć, to oznacza, że instalacja jest nieszczelna. Sam metan nie ma zapachu ani barwy. Celowo go nawaniamy, żeby można było wykryć wyciek – tłumaczy.

Jego zdaniem kluczową rolę powinny odegrać działania edukacyjne prowadzone już od szkół podstawowych i średnich. Potrzebna jest również promocja nowoczesnych technologii oraz pokazanie korzyści ekonomicznych płynących z inwestycji.

– Musimy wytworzyć modę. Poprzez promocję tego typu rozwiązań i poprzez kształcenie ludzi. Do świadomości społecznej musi docierać informacja, że biogaz, a następnie biometan, nie jest niczym złym. Może być czymś wspaniałym – podkreśla.

Polska może stać się jednym z liderów Europy

Rozwój sektora będzie jednak wymagał odpowiednich warunków dla inwestorów. Szczególnie istotne są stabilne regulacje oraz przewidywalne otoczenie prawne.

– Jeżeli stworzymy obywatelom bezpieczne, stabilne perspektywy, to będą inwestować. Tak działa biznes – mówi Hodorowicz.

Przy okazji podkreśla, że pozytywnym sygnałem jest przyjęcie ustawy dotyczącej biometanu oraz działania podejmowane przez administrację państwową. Jak ocenia, temat zyskał zrozumienie wśród decydentów i stopniowo przekłada się na konkretne przedsięwzięcia inwestycyjne. Jednocześnie Hodorowicz nie ukrywa, że Polska dopiero rozpoczyna drogę, którą część zachodnich państw przeszła już wcześniej.

– Liderem w Europie jest Francja, gdzie biogazowni są tysiące, a biometanowni setki. My dopiero raczkujemy w tym zakresie – zauważa.

Jednak zaznacza, że Polska dysponuje zarówno zapleczem technologicznym, jak i przedsiębiorcami gotowymi inwestować w nowe rozwiązania.

– Jak nabierzemy rozpędu, to przegonimy resztę Europy. Jesteśmy dwudziestą gospodarką świata. Wszystko przed nami. Mamy wsparcie, a teraz piłeczka jest po stronie przedsiębiorców – podkreśla.

W ocenie Hodorowicza biometan może stać się jednym z tych obszarów, w których Polska nie tylko zmniejszy zależność od importu energii, ale w dłuższej perspektywie zbuduje przewagę konkurencyjną i dołączy do europejskich liderów transformacji energetycznej.

eprasa.pl 6e0b580581

STREFA AGRO

Karpia na święta 2026 będzie mniej, a cena wyższa. Z roku na rok jest coraz trudniej

W polskich stawach trwają odłowy karpia, który powoli przygotowuje się do Wigilii Bożego Narodzenia 2026.

Agata Wodzień-Nowak

Warunki hodowli z roku na rok są coraz trudniejsze, potwierdza branża, ale jednocześnie chce dać szansę tej rybie wypłynąć na szersze kulinarne wody. Coraz bardziej wymagający konsument ma szansę przekonać się nie tylko do fileta bez wyczuwalnych ości, ale i np. karpiowych faworków.

W sklepach już gdzieniegdzie – równocześnie ze zniczami – pojawiają się dekoracje świąteczne. Do Wigilii Bożego Narodzenia pozostało ok. 1,5 miesiąca. Kiedy karp zaczyna szykować się na święta? Jaki to był sezon dla tej ryby i w związku z tym, jakich cen powinni spodziewać się konsumenci? Te pytania skierowaliśmy do Organizacji Producentów Polski Karp.

Karpia na Wigilię 2026 będzie mniej. Szacuje się wzrost cen na poziomie 10-20 proc.

– Październik to początek karpiowych żniw, czyli odłowów, które potrwają do końca listopada – tłumaczył nam w I połowie października Tomasz Siwiec, wiceprezes Organizacji Producentów Polski Karp. Sam również prowadzi gospodarstwo rybackie i Zakład Produkcyjno-Handlowy Wielgie. – Odłowione z dużych stawów produkcyjnych ryby trafiają do mniejszych stawów-magazynów, w których oczekują na dystrybucję i sprzedaż.

Ekspert przyznaje, że mijający sezon był dla hodowców bardzo trudny, głównie z powodu niedoborów wody niezbędnej do prowadzenia gospodarki rybackiej. – Pogarszająca się z roku na rok sytuacja hydrologiczna w Polsce stanowi obecnie jedno z naszych największych wyzwań.

– Szacujemy, że produkcja karpia w Polsce będzie niższa niż w ubiegłym roku, jednak jako organizacja robimy wszystko, aby ryby nie zabrakło na żadnym wigilijnym stole. Biorąc pod uwagę rosnące koszty produkcji oraz transportu, ceny karpia w tym roku mogą być wyższe – szacujemy wzrost na poziomie 10-20% względem ubiegłego roku, ale to oczywiście na tę chwilę tylko szacunki – zaznacza Tomasz Siwiec.

Pogarszające się warunki prowadzenia działalności rodzą pytanie: czy z punktu widzenia hodowcy to nadal opłacalny biznes?

– Większość gospodarstw rybackich w Polsce to przekazywane z pokolenia na pokolenie firmy rodzinne, a sama hodowla jest przez nas, rybaków, traktowana jak misja. Niestety, ze względu na stale rosnące koszty oraz brak stabilności cenowej oferowanego przez nas produktu, marżowość i opłacalność nie utrzymują się na wysokim poziomie. Stąd często konieczna jest dywersyfikacja prowadzonej przez nas działalności – tłumaczy rozmówca Strefy Agro i Strefy Biznesu.

Karp zrósł się ze świętami Bożego Narodzenia. Najczęściej kupujemy w dyskontach, ale rodzi się nowy trend

Karp ma szansę „wypłynąć" z worka pod tytułem „święta" i stać się rybą spożywaną przez cały rok? Tradycja spożywania karpia podczas wieczerzy wigilijnej jest głęboko zakorzeniona w naszym społeczeństwie i z pewnością warto ją pielęgnować – to część naszej kultury, od której odchodzić nie chcemy.

Organizacja Producentów Polski Karp w II połowie stycznia 2026 roku przeprowadziła badanie, z którego wynika, że najczęściej wskazywaną świąteczną rybą był karp (66%). Udział karpia rośnie wraz z wiekiem respondenta:

- 60% w grupie 18–29 lat,
- 61% (30–44 lata)
- 68% (45–59 lat),
- 76% wśród osób 60+.

Spośród badanych, którzy samodzielnie kupowali karpia (41 proc. wszystkich respondentów), największą popularnością cieszyły się produkty już wstępnie przygotowane do obróbki kulinarnej. Najczęściej wybierano karpia patroszonego lub tuszę sprzedawaną luzem, na które wskazało 19 proc. ankietowanych. Niewiele mniejszym zainteresowaniem cieszyły się płaty pakowane (17 proc.), filety sprzedawane luzem (17 proc.) oraz filety pakowane (16 proc.). Co ósmy badany decydował się na dzwonka (13 proc.) lub płaty luzem (13 proc.). Znacznie rzadziej konsumenci kupowali całe ryby sprzedawane luzem (9 proc.). Pozostałe formy sprzedaży, w tym m.in. filety mrożone, miały marginalny udział i łącznie stanowiły jedynie kilka procent wskazań.

Gdzie kupujemy karpia? Z badania po świętach Bożego Narodzenia 2025 wynika, że dla osób, które osobiście kupowały karpia, najczęstszym miejscem zakupu były:

- supermarkety dyskontowe (27%),
- sklepy rybne (20%),
- zakup bezpośrednio w gospodarstwie rybackim (15%).
- supermarkety (12%),
- hipermarkety (12%),
- rynki i bazary (12%).

Mniejszy, ale zauważalny odsetek respondentów wskazał lokalne sklepy spożywcze (11%), sezonowe punkty sprzedaży ryb na osiedlach (8%), a także handel obwoźny lub sprzedaż z samochodu (5%) oraz format cash and carry (5%).



FOT. MAGDALENA BUCHALSKA-FRYSZ

Karp hodowany jest głównie w tradycyjnych stawach ziemnych, a nie w nowoczesnych systemach przemysłowych

– Po raz pierwszy w badaniu odnotowano także deklaracje zakupu online/wysyłkowego (2%). Choć ich poziom mieści się w granicy błędu statystycznego przy tej wielkości próby, sam fakt pojawienia się tej kategorii wskazuje na rozszerzanie się kanałów dystrybucji karpia – dodaje Tomasz Siwiec.

Czy jesteśmy gotowi jeść karpia nie tylko od święta?

Karp w świadomość Polaków wrósł jako ryba świąteczna, a przecież jest dostępny nie tylko w grudniu. Karp poza sezonem Bożego Narodzenia? O to również organizacja zapytała w swoim badaniu.

Zapytani o pomysł sprzedaży karpia w styczniu i lutym, respondenci są podzieleni. 19% deklaruje, że chętnie kupiłoby karpia ponownie z przeznaczeniem na obiad, 14% byłoby zainteresowanych przetworami z karpia (np. marynatami czy karpiem wędzonym), a 16% rozważyłoby zarówno zakup ryby świeżej, jak i przetworów. Jednocześnie 26% badanych wskazuje, że karp jest dla nich rybą typowo świąteczną, bez potrzeby ponownego zakupu po Bożym Narodzeniu, a 24% nie ma wyrobionej opinii w tej kwestii.

– Nieustannie dążymy do tego, aby pokazać konsumentom walory karpia jako ryby całorocznej, która doskonale sprawdza się w nowoczesnych odsłonach kulinarnych (np. w formie burgerów, faworków, pierogów czy potraw z grilla), ale także ryby, którą warto włączyć do menu – na co dzień – przekonuje wiceprezes Polskiego Karpia.

– Jako Organizacja Producentów Polski Karp z jednej strony propagujemy spożycie tej ryby przez cały rok, z drugiej zaś zapewniamy ciągłość dostaw i możliwość zakupu niezależnie od pory roku. Zależy nam na tym, aby świadomość konsumencka nieustannie wzrastała i decydenci zakupowi stawiali na ryby z naszej rodzimej akwakultury, opartej na krótkich łańcuchach dostaw, zamiast na ryby, które są importowane i pokonują wiele kilometrów, zanim trafią do naszej kuchni.

Klient staje się coraz bardziej wygodny, więc ryba też musi się zmieniać i dać gwarancję, że ość się nie wbije

Już w poprzednich latach można było zaobserwować w sklepach nacinane filety z karpia. Taka forma ma ułatwić konsumpcję bez obaw o wbicie się ości. Co jeszcze dzieje się wokół tej ryby, by ułatwić spożycie i przekonać klientów?

– Formy, w jakich karp trafia na półki sklepowe, stale ewoluują. W naszej ofercie znajduje się karp w niemal każdej postaci: od ryby patroszonej po wygodne filety bez skóry. Dzieje się tak, ponieważ z roku na rok konsumenci stają się coraz bardziej wymagający, co motywuje nas do wprowadzania nowości. Nacinany filet jest tego doskonałym przykładem – technologia nacinania daje gwarancję braku wyczuwalnych ości, których obecność była jedną z przyczyn rezygnacji z zakupu karpia – wyjaśnia Tomasz Siwiec.

Organizacja stawia nie tylko na urozmaicanie form, w jakich sprzedaje się karpia, ale też działania promocyjne i edukacyjne, by pokazać wszechstronne możliwości tej ryby.

– Cieszy nas, że dla wielu osób nie jest on już jedynie synonimem smażonego dzwonka. Wierzymy, że w niedalekiej przyszłości ryba ta przestanie być kojarzona wyłącznie ze świętami, a statystyczny konsument będzie po nią sięgał regularnie.

Gospodarstwa rybackie to przedsiębiorstwa rodzinne. To dodatkowo motywuje, ale ryba z importu wywiera presję

Polskie gospodarstwa karpiowe zmagają się z licznymi wyzwaniami. Wspomnieliśmy już o trudnej sytuacji hydrologicznej i gwałtownie rosnących kosztach działalności. Ze strony hodowcy pada również wskazanie na presję ze strony zwierząt rybożernych. – Jak jednak wspominałem, w przypadku naszej branży większość firm, to przedsiębiorstwa rodzinne, z wielopokoleniową tradycją, co motywuje do wytężonej pracy i poszukiwania rozwiązań.

– Nasza organizacja dąży do uporządkowania i stabilizacji tego wymagającego rynku. Oceniając kondycję całej branży, choć zawsze mogłoby być lepiej, uważam, że konsumenci mogą być spokojni o poziom krajowej produkcji ryb w najbliższych latach.

Jakie wyzwania stoją dziś przed branżą karpiową: konkurencja ze strony importowanych ryb, regulacje środowiskowe, a może zmieniające się nawyki żywieniowe Polaków?

– Wyzwania są znaczące. Musimy nieustannie zabiegać o uwagę konsumenta, promować karpia jako rybę hodowaną w sposób naturalny oraz szeroko edukować o jej walorach odżywczych i zdrowotnych, co w długiej perspektywie przełoży się na wzrost ogólnego spożycia.

Tomasz Siwiec jeszcze raz zwraca uwagę na duży problem presji zwierząt rybożernych oraz konkurencję importowanych ryb:

– Bez odpowiednich systemowych regulacji prawnych rybacy sami nie będą w stanie rozwiązać tej kwestii. I oczywiście wyzwaniem jest także konkurencja – musimy konkurować z tańszymi rybami importowanymi. Zdajemy sobie sprawę z tego, że cena może być tym czynnikiem, który przemawia do portfela konsumenta, ale jednocześnie chcemy, żeby konsument miał świadomość, że wybierając rybę z importu zamiast naszego rodzimego karpia, nie będzie miał do czynienia z taką świeżością produktu, jaki zapewniają nasze rodzime gospodarstwa – mówi hodowca ryb.

– Jako organizacja serdecznie zachęcamy wszystkich konsumentów do wybierania polskich produktów oznaczonych logo „Produkt Polski" oraz wspierania lokalnych biznesów, dzięki którym na naszych stołach może gościć żywność wysokiej jakości, która produkowana jest tuż obok nas – dodaje wiceprezes Organizacji Producentów Polski Karp.

eprasa.pl 6e0b580581

ŻYWNOŚĆ

Polscy rolnicy dostaną szansę w Afryce i Azji

Polska żywność potrzebuje nowych kierunków eksportu, by nie tylko zdjąć nadwyżki z krajowego rynku, ale i dać perspektywy rozwojowe rolnikom. Konkurencja na arenie międzynarodowej rośnie. Dziś jakość sama się nie obroni, trzeba jej pomóc. – Naszą rolą jest eliminowanie barier tam, gdzie to możliwe – mówi Małgorzata Gromadzka, wiceminister rolnictwa. Mówi o szansach krajowych produktów w Afryce, na Bliskim Wschodzie i Azji.

Agata Wodzień-Nowak



FOT. ZDZISŁAW SUROWANIEC

Produkujemy więcej jabłek, niż potrzebujemy. Część trafi do Egiptu

Pani ostatnia wizyta w Egipcie zakończyła się otwarciem rynku dla polskich produktów rolno-spożywczych. Jakie konkretnie towary z Polski mają obecnie największe szanse na zwiększenie sprzedaży na rynek egipski?

Małgorzata Gromadzka, wiceminister rolnictwa: Przede wszystkim pszenica, mięso drobiowe i wołowe, ale również produkty mleczarskie oraz polskie owoce, w szczególności jabłka. Nasza misja gospodarcza nie była wyjazdem kurtuazyjnym. Pojechaliśmy do Egiptu z konkretnym celem: stworzyć nowe możliwości sprzedaży dla polskich producentów i przywrócić naszą pszenicę na jeden z największych rynków zbożowych świata. Dziś widzimy już wymierne rezultaty tych działań. Oprócz postępów w rozmowach dotyczących eksportu zbóż mamy również bardzo ważną informację dla sektora mięsnego. Egipskie służby weterynaryjne oficjalnie zatwierdziły 40 polskich zakładów z sektora wołowego i drobiowego do eksportu na tamtejszy rynek. To konkretne możliwości dla naszych przedsiębiorców. Nie zapominajmy również o polskich jabłkach, które już cieszą się zainteresowaniem egipskich odbiorców. Chcemy rozwijać te relacje i konsekwentnie poszerzać katalog eksportowanych produktów.

Dlaczego Egipt jest tak ważnym kierunkiem ekspansji dla polskiego sektora rolno-spożywczego i jakie znaczenie może mieć ten rynek dla naszych eksporterów w najbliższych latach?

Egipt to kraj o ogromnym potencjale, liczący ponad 100 milionów mieszkańców, a jednocześnie jeden z największych importerów pszenicy na świecie. Rocznie sprowadza około 12-13 milionów ton tego zboża. Co szczególnie ważne, strona egipska otwarcie sygnalizuje potrzebę dywersyfikacji dostaw. Polska, jako znaczący producent żywności w Europie, ma wszelkie podstawy, by odpowiedzieć na to zapotrzebowanie. Nie chcemy uzależniać przyszłości polskiego eksportu wyłącznie od kilku tradycyjnych kierunków handlowych. Im więcej rynków zbytu mają nasi producenci, tym większa jest ich odporność na wahania cen, kryzysy i zmiany sytuacji międzynarodowej. Warto spojrzeć na liczby. W 2025 roku wartość naszego eksportu rolno-spożywczego do Egiptu wyniosła 104 mln euro, czyli o 18 proc. więcej niż rok wcześniej. Natomiast w pierwszym półroczu 2026 roku osiągnęliśmy już około 68,3 mln euro, co oznacza wzrost o blisko 50 proc. w stosunku do analogicznego okresu poprzedniego roku. Te dane pokazują, że potencjał współpracy jest realny. Naszym zadaniem jest przełożyć go na trwałe kontrakty, regularne dostawy i większe przychody polskich gospodarstw oraz przedsiębiorstw.

Które branże polskiego rolnictwa i przetwórstwa mogą najbardziej skorzystać na nowych możliwościach eksportowych?

Największe możliwości widzę obecnie w sektorze zbożowym, mięsnym, mleczarskim i owocowo-warzywnym. Dla producentów zbóż dostęp do egipskiego rynku oznacza szansę na pozyskanie dużego, stabilnego odbiorcy. To szczególnie ważne w sytuacji, kiedy nasi rolnicy odczuwają presję cenową i potrzebują nowych możliwości sprzedaży. Bardzo perspektywiczny jest również sektor mięsny. Zatwierdzenie 40 polskich zakładów drobiowych i wołowych przez egipskie służby weterynaryjne jest istotnym krokiem w rozwoju eksportu. Teraz zależy nam, aby te możliwości przełożyły się na konkretne zamówienia. Duży potencjał ma także polskie mleczarstwo. Nasze sery, mleko w proszku i inne produkty mleczarskie mogą być atrakcyjne dla zagranicznych importerów, zwłaszcza tam, gdzie rośnie zapotrzebowanie na żywność wysokiej jakości. Jako wiceminister rolnictwa patrzę na te działania przede wszystkim z perspektywy producenta. Eksport nie jest celem samym w sobie. Ma służyć polskim gospodarstwom, zakładom przetwórczym i całej gospodarce.

Jakie były największe bariery administracyjne lub weterynaryjne utrudniające dotąd eksport polskiej żywności do Egiptu?

Największym wyzwaniem jest dostosowanie procedur eksportowych do wymagań egipskiego rynku, zarówno w zakresie ochrony roślin, jak i bezpieczeństwa weterynaryjnego. W przypadku zbóż istotne są uzgodnienia fitosanitarne, wymagania jakościowe i odpowiednia organizacja dostaw. Natomiast w przypadku produktów pochodzenia zwierzęcego konieczne są audyty, zatwierdzenia zakładów oraz uzgodnione świadectwa zdrowia. To procesy wymagające współpracy administracji obu państw, dlatego w naszej misji uczestniczyli również przedstawiciele polskich służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo żywności oraz ochronę roślin. Najlepszym przykładem skuteczności takiego działania jest pozytywne zakończenie procedury zatwierdzenia 40 polskich zakładów mięsnych. Trzeba jednocześnie zaznaczyć, że w przypadku niektórych produktów nadal prowadzone są szczegółowe uzgodnienia dokumentacji weterynaryjnej, w tym nowego wzoru świadectwa zdrowia dla świeżej wołowiny bez kości i podrobów wołowych. Naszą rolą jest eliminowanie barier tam, gdzie to możliwe, usprawnianie współpracy między instytucjami oraz tworzenie przedsiębiorcom warunków do bezpiecznego i opłacalnego handlu.

Czy sukces osiągnięty w Egipcie może stać się przepustką do dalszej ekspansji polskich produktów na inne rynki Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu?

Zdecydowanie widzę taką możliwość. Egipt może być dla Polski nie tylko ważnym odbiorcą, ale również punktem wyjścia do budowania silniejszej pozycji gospodarczej w całym regionie. Dobre relacje handlowe, wiarygodność polskich eksporterów oraz sprawna realizacja pierwszych kontraktów mogą ułatwiać nawiązywanie współpracy z kolejnymi partnerami. Oczywiście każdy kraj ma własne procedury importowe, wymagania weterynaryjne i uwarunkowania handlowe. Sukces na jednym rynku nie oznacza automatycznego dostępu do pozostałych, ale daje nam doświadczenie, kontakty i silniejszą pozycję negocjacyjną. Chciałabym, aby polskie produkty były coraz bardziej rozpoznawalne w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie. Mamy konkurencyjną ofertę, odpowiednie zaplecze produkcyjne i przedsiębiorców, którzy potrafią skutecznie rywalizować na międzynarodowych rynkach. Najważniejsze, aby nie poprzestawać na pojedynczych transakcjach. Chcemy budować długofalową obecność polskiej żywności w tym regionie.

Jak polskie firmy powinny przygotować się do wejścia lub zwiększenia obecności na rynku egipskim? Czy różnice kulturowe i preferencje konsumentów wymagają dostosowania oferty?

Przede wszystkim przedsiębiorcy muszą dobrze poznać specyfikę lokalnego rynku. Egipt jest bardzo dużym, ale także wymagającym kierunkiem eksportowym. Istotne są nie tylko cena i jakość produktu, lecz również odpowiednie certyfikaty, dokumentacja, sposób pakowania, etykietowanie oraz dostosowanie oferty do oczekiwań odbiorców. W sektorze mięsnym szczególne znaczenie mogą mieć wymogi dotyczące certyfikacji halal. Ważne są także lokalne zwyczaje biznesowe, budowanie relacji i wybór wiarygodnego partnera handlowego. Zachęcam polskich przedsiębiorców do korzystania ze wsparcia Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu oraz naszych placówek dyplomatycznych. Celem kierownictwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest, aby przedsiębiorca zainteresowany eksportem nie pozostawał sam z problemami administracyjnymi czy poszukiwaniem kontrahentów. Rolą państwa jest wspieranie polskich firm w zdobywaniu nowych rynków. Dlatego już w listopadzie mamy nadzieję gościć w Polsce partnerów gospodarczych z Egiptu, których zaprosiliśmy do złożenia wizyty. Nie zapominamy również o misjach gospodarczych do innych krajów oraz o grudniowych targach Food Africa, na których także będziemy obecni.

W sytuacji rosnącej konkurencji na światowych rynkach żywności, jakie przewagi mają dziś polscy producenci, które mogą przekonać egipskich importerów do współpracy?

Naszą największą przewagą jest połączenie jakości, bezpieczeństwa żywności, dużych możliwości produkcyjnych i doświadczenia eksportowego. Polskie rolnictwo i przetwórstwo przeszły ogromną transformację. Dziś dysponujemy nowoczesnymi zakładami, rozwiniętym zapleczem logistycznym i produktami spełniającymi wysokie standardy europejskie. Jednak sama jakość nie wystarczy. Musimy również oferować konkurencyjne warunki handlowe, przewidywalność dostaw i gotowość do długoterminowej współpracy. W przypadku Egiptu dodatkowym argumentem jest zainteresowanie tamtejszych władz dywersyfikacją źródeł zaopatrzenia. Polska może być wartościowym partnerem w realizacji tego celu. Chciałabym jednak podkreślić coś jeszcze. Dla mnie sukces eksportowy nie kończy się w momencie podpisania kontraktu. Prawdziwym sukcesem będzie sytuacja, w której większa sprzedaż zagraniczna przełoży się na lepsze ceny i stabilniejsze dochody naszych rolników. To właśnie z tej perspektywy oceniam nasze działania gospodarcze.

eprasa.pl 6e0b580581

PROGRAMOWO

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Malicki podbija stawkę i za informacje o matce Franka żąda nagle od Lisieckich aż 200 000 złotych. A Dorota z Bartkiem próbują z początku rodzinne problemy ukryć, ale Franek wyczuwa, że dorośli nie są z nim szczerzy i postanawia zbadać sprawę bliżej. Hania namawia w końcu przyjaciela, by po cichu wymknęli się z Grabiny i pojechali do Warszawy. W stolicy oboje zaczynają swoje śledztwo od rozmowy z dawną sąsiadką chłopca...

Mateusz, razem z kolegami ze studiów, pomaga Winiarom w remoncie ich nowego domu. Chłopak cały czas flirtuje z Sarą, co szybko zauważa Majka. Dawni koledzy z wojska robią dla Michała zbiórkę pieniężną. Do Grabiny zagląda też dzięki temu kolejny przyjaciel Winiara z Afganistanu: Jarek Turski. Robert Żak znów wpada w kłopoty, gdy w lesie obserwuje kąpiące się w rzece dziewczyny.





G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Pawłowi udaje się zatrzymać kampera, ale nie Mariusza. Między braćmi dochodzi do brutalnej kłótni. Tymczasem Artur i Janek jadą Pawłowi na pomoc...

Natomiast Radek w oczekiwaniu na „wyrok" Izby Lekarskiej nie może usiedzieć w domu. Pojawia się w klinice i próbuje lobbować we własnej sprawie. Florian robi to samo, tyle że przeciwko Radkowi. Szanse Bilewicza maleją z każdą godziną... Tymczasem Marta przyjmuje zapewnienia Emilki, że miała po prostu słabszy moment. Jednak, gdy w jej szafie znajduje w połowie opróżnioną „małpkę" z wódką, rozumie, że dała się zwieść. Konfrontuje Emilkę bez ogródek i przy świadkach. Czy trudna prawda od przyjaciółki pomoże Emilce przejrzeć na oczy? Marta dziękuje Ilonie, że ta opowiedziała jej o problemach Emilki. Marysia martwi się o córkę.

G. 16:50

SZPITAL ŚW. ANNY

TVN

Na onkologii leczona jest młoda kobieta, u której niespodziewanie pojawiają się kłopoty z oddychaniem i ucisk w klatce piersiowej. Dr Bończyk zajmuje się pacjentką, w tym czasie Zyta z Pawłem są u jego odnalezionej ostatniej żony. Paweł prosi Michalinę o rozwód, z czego ona szczerze się cieszy, bo ma partnera i będzie mogła wyjść za niego za mąż. Spotkanie w ogrodzie przeradza się w potańcówkę. Michalina proponuje Zycie i Pawłowi wspólny wyjazd na Dominikanę. Wylot już za kilka dni, w dniu ślubu Marty i Tomka.

Pacjentka Sergiusza miała prawdopodobnie atak paniki, tak wskazują wykonane badania. Kobieta boi się operacji, ma guza kręgosłupa. W zabiegu poprzedzającym operację na prośbę pacjentki uczestniczy dr Bończyk. Tymczasem po zabiegu kobieta w związku ze skutkami ubocznymi nie chce zgodzić się na wycięcie guza. Kaja ma awarię w mieszkaniu, zalewa sąsiadów i na cito potrzebuje hydraulika. Prosi Martę o pomoc. Do siostry przyjeżdża Grzesiek, dowiaduje się o awarii i postanawia sam pomóc Kai.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Weronika wciąż utrzymywana jest w śpiączce farmakologicznej po operacji na mózgu. Nikt nie potrafi przewidzieć, co będzie dalej. Lew jest bardzo przybity – obwinia się za to, co jego ukochanej zrobił Greg. Nalepa wyznaje Orianie, że Weronika od początku czuła, że Kalski to psychopata.

Lew mówi Warskiej, że rezygnuje z walki o stanowisko wicedyrektora szpitala.Cieślikowie przygarniają sąsiadkę, którą syn wyrzucił z mieszkania!



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Praca w konkurencyjnych redakcjach rodzi napięcia i sekrety między Weroniką a Błażejem. Tymczasem nieświadomy zatrudnienia Radomira przez partnerkę, Modrzycki próbuje skłonić dziennikarza do powrotu do „Szoku". Za to Jerzy po kontuzji trafia do Hermana, a Malwina prosi go o pomoc.

G. 21:50

SOR

TVP 2

Kaśka walczy o życie kobiety, która próbowała popełnić samobójstwo. Zespół SOR – u staje przed trudnym wyborem, gdy jednocześnie pomocy wymaga młody bohater, który uratował dziecko przed zderzeniem z samochodem. W tle powracają dawne uczucia między Kaśką i Piotrem, a wydarzenia z przeszłości rzucają nowe światło na ich relację.

eprasa.pl 6e0b580581

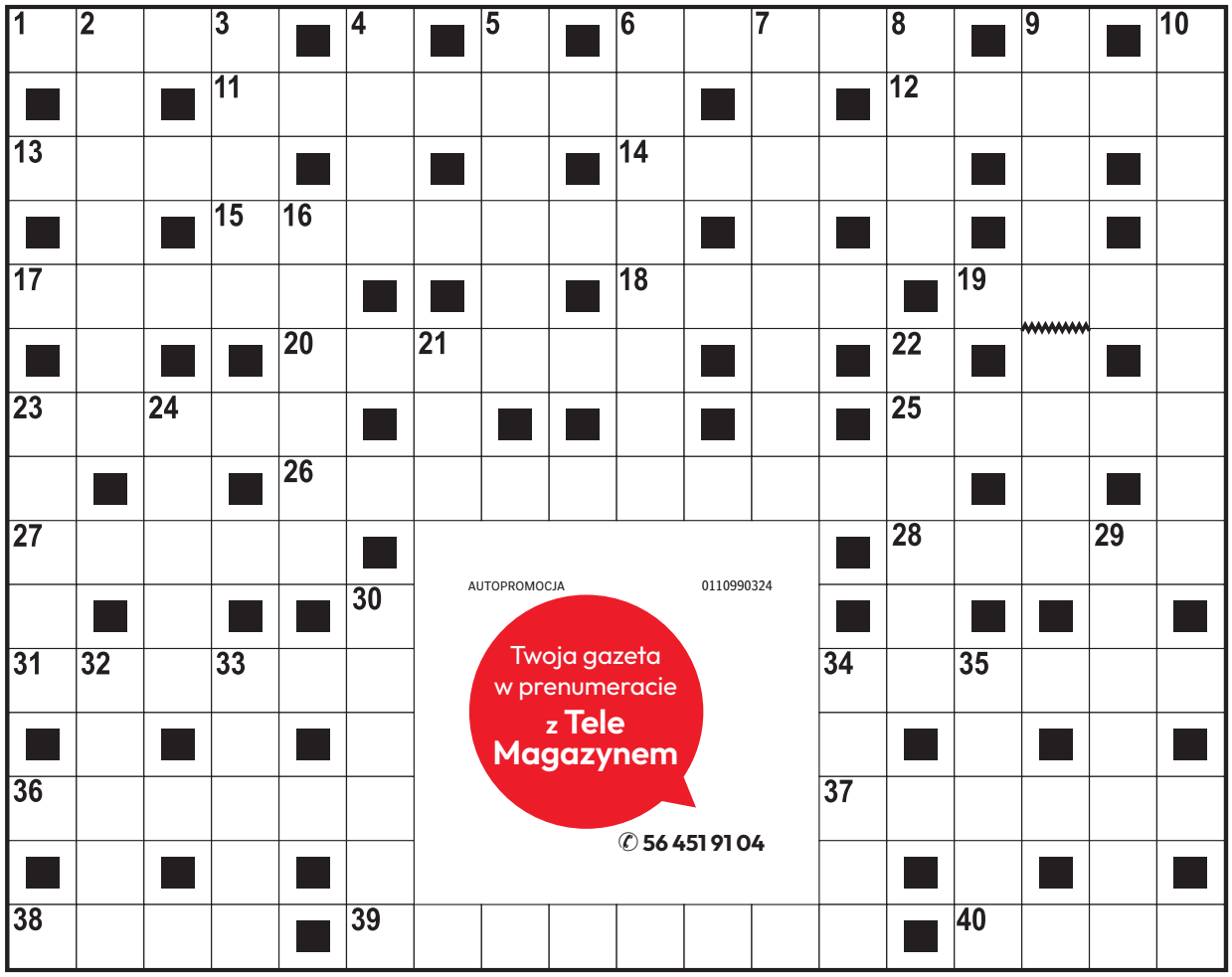
KRZYŻÓWKA NR 177

Poziomo:

1) dwanaście tuzinów,
6) długi drąg z hakiem,
11) olimpijska klasa jachtów żaglowych,
12) Krakowskie Przedmieście w Lublinie,
13) Stanisław lub Franciszek,
14) powieść poetycka George'a Byrona,
15) kot z ciemnymi plamami na sierści,
17) bicz z krótką rękojeścią,
18) przefermentowany sok z dojrzałych jabłek,
19) legowisko dzikiego zwierza,
20) arcykapłan żydowski, teść Kajfasza,
23) leczniczy wyciąg wodny z ziół,
25) pocztowe zawiadomienie o przesyłce,
26) … Macedoński zwany Wielkim,
27) zbytnia pewność siebie,
28) historyczny film z rolą Brada Pitta,
31) „… za jeden uśmiech", polski serial telewizyjny,
34) egzamin zdawany w maju,
36) obronna wieża lub baszta,
37) służy do impregnacji drewna,
38) cecha muzyki marszowej,
39) legislacyjna stolica Republiki Południowej Afryki,
40) przyrząd gimnastyczny, bom.

Pionowo:

2) … Traugutt, dyktator powstania styczniowego,
3) rozbija ziarno na kaszę,
4) pierwiastek promieniotwórczy jak planeta,
5) dramat Juliusza Słowackiego,
6) majętna kobieta, milionerka,
7) popularny temat muzyczny w jazzie,
8) cena papierów wartościowych,
9) trunek wytwarzany z owoców,
10) opaska akcyzowa na towarze,
16) rentgenowski lub fotograficzny,
21) ocalały sprawiedliwy z Księgi Rodzaju,
22) żółta lub czerwona w kieszeni arbitra,
23) matecznik leśnej zwierzyny,
24) krótka wycieczka za miasto,
29) książkowe określenie prawnika,
30) utwór dramatyczny Nikołaja Gogola,
32) futro ze skórek dydelfów,
33) okrutne, bezprawne rządy,
34) lekki pojazd jednośladowy,
35) słowa do utworu muzycznego.

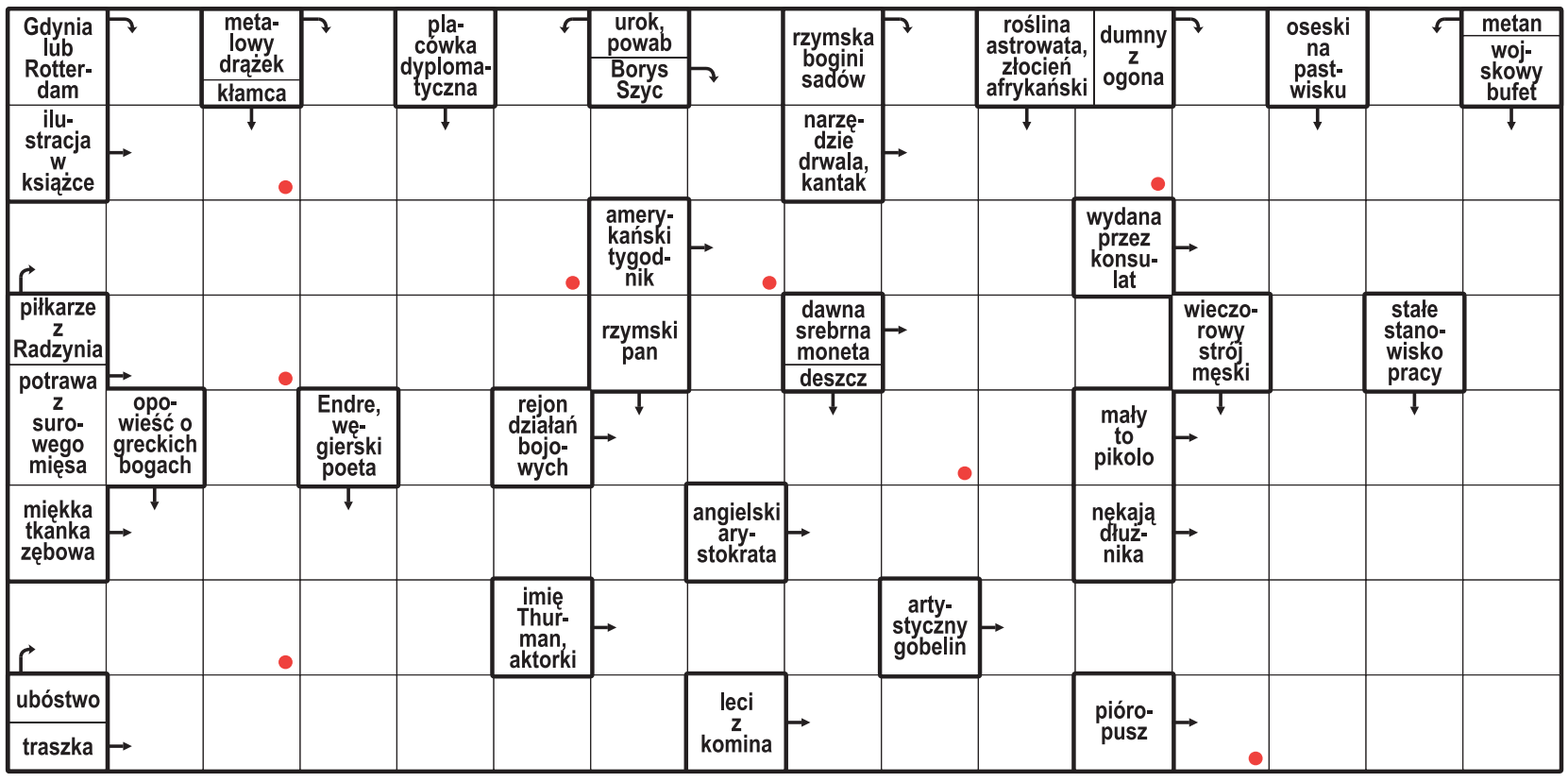


AUTOPROMOCJA 0110990324
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 56 451 91 04

ROZWIĄZANIE NR 176

F	A	K	S	■	D	■	S	■	K	O	R	F	U	■	R	■	S	
■	R	■	W	A	R	Z	Y	W	O	■	Ó	■	J	A	Z	D	A	
T	O	K	I	■	D	■	R	■	R	E	Ż	I	M	■	U	■	M	
■	G	■	F	R	A	Z	E	S	Y	■	Y	■	A	■	T	■	O	
D	A	N	T	E	■	■	N	■	B	A	C	H	■	Ś	W	I	T	
■	N	■	■	J	U	R	A	T	A	■	Z	■	O	■	O	■	R	
S	T	A	R	T	■	Y	■	■	N	■	K	■	P	A	L	B	A	
Z	■	N	■	A	U	T	O	S	T	R	A	D	A	■	N	■	K	
M	U	T	O	N	■							■	S	Z	Y	N	A	
E	■	Y	■	■	Ź							■	K	■	■	I	■	
R	O	K	F	O	R							P	A	P	I	E	R	
■	R	■	O	■	E							U	■	I	■	B	■	
B	A	O	B	A	B							D	R	A	G	O	N	
■	C	■	I	■	A							E	■	S	■	G	■	
I	Z	B	A	■	K	A	R	A	M	B	O	L	■	T	R	A	P	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: BRATANEK.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważny krok otworzy nowe drzwi. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji, lecz zachować spokój i rytm.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość przyniesie zysk. Nie przyspieszaj zdarzeń. Horoskop na dziś wróży, że los mile Cię zaskoczy.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa wiele wyjaśni. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać uważnie, bo padną ważne słowa.

Byk (20.04 - 20.05)
Domowe sprawy ułożą się lepiej niż sądzisz. Horoskop dzienny zapowiada, że wystarczy szczera rozmowa.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie ludzi. Horoskop na dziś radzi wykazać inicjatywę. Zyskasz cenne wsparcie.

Rak (22.06 - 22.07)
Precyzja okaże się atutem. Horoskop dzienny na wtorek radzi przed podjęciem decyzji dopiąć szczegóły.

Lew (23.07 - 22.08)
Zachowaj równowagę między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny wróży, że to klucz do dobrego dnia!

Panna (23.08 - 22.09)
Tajemnica może wyjść na jaw. Horoskop na dziś radzi reagować spokojnie, a obrócisz bieg zdarzeń.

Waga (23.09 - 22.10)
Krótka wiadomość przyniesie nowy pomysł do działania. Horoskop dzienny na worek radzi to wykorzystać.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja zaprocentuje. Horoskop dzienny wróży, że nawet mały postęp przybliży ważny cel.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Niecodzienne spotkanie pobudzi wyobraźnię. Horoskop na dziś radzi zaufać świeżej perspektywie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże zrozumieć czyjeś intencje. Horoskop dzienny na wtorek radzi działać delikatnie.

eprasa.pl 6e0b580581

DROBNE

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego

11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWY i remonty, budowy domów.

608-071-593, Toruń i powiat

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

AUTOPROMOCJA

REKLAMA 0011605195

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA
GABINET PSYCHIATRYCZNY
ARKADIUSZ SZMAŃDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA 0011606288

„ALPA"
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl
- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

ASF

Kolejne zakażone dziki w Kujawsko-Pomorskiem, leśnicy robią barykady

Agnieszka Romanowicz

W powiecie świeckim, najbardziej dotkniętym przez afrykański pomór świń, ciągle są znajdowane kolejne dziki z ASF. W nadleśnictwach: Zamrzenica, Runowo, Żołędowo, Bydgoszcz, Szubin, Solec Kujawski, Cierpiszewo powstają ogrodzenia, mające powstrzymać migrację zwierząt.



FOT. GRZEGORZ WACHNICKI

W lasach powstały ogrodzenia powstrzymujące migrację dzików

Buśnia, Rozgaraty, Rulewo, Piemorgi w powiecie świeckim - w tych miejscowościach w drugiej połowie października 2026 r. znaleziono w sumie 15 dzików padłych z powodu powodu afrykańskiego pomoru świń. Znajdują się one w czerwonej strefie, objętej najostrzejszymi ograniczeniami z powodu ASF, ponieważ wirus pojawił się tam w chlewniach - pochłonął ponad 3 tys. świń.

Dziki, nawet w stanie rozkładu, są rezerwuarem ASF, stąd akcja poszukiwaniach osobników padłych w lasach. W drugiej połowie października w Kujawsko-Pomorskiem znaleziono 20 takich dzików. Poza strefą czerwoną, ogniska ASF w lasach potwierdzono również w powiecie toruńskim: w Różankowie-Świerczynach i Piwnicach w gminie Łysomice.

W związku z rozprzestrzenianiem się choroby wojewoda kujawsko-pomorski wydał rozporządzenie nakazujące montaż ogrodzeń powstrzymujących migrację dzików oraz stosowanie zapachów odstraszających zwierzęta. Ogrodzenia powstają wzdłuż granicy administracyjnej powiatów tucholskiego, sępoleńskiego, nakielskiego, żnińskiego i inowrocławskiego z powiatem bydgoskim oraz powiatów inowrocławskiego i aleksandrowskiego z powiatem toruńskim do autostrady A1.

Nadleśnictwa: Zamrzenica, Runowo, Żołędowo, Bydgoszcz, Szubin, Solec Kuj. Cierpiszewo i Gniewkowo muszą monitorować stan tych barier i w razie potrzeby udoskonalać je, bo celem jest „długoterminowe zahamowanie migracji dzików z terenów objętych restrykcjami związanymi z afrykańskim pomorem świń". ©℗

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

0011613388

„Żyłaś dla nas i dla innych, Kochaliśmy Cię wszyscy"

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 13 listopada 2026 roku odeszła od nas
moja kochana Żona, Córka, Synowa, Siostra i Ciocia

ŚP

Katarzyna Baszura-Gacek

lat 55

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w czwartek
19 listopada 2026 roku o godz. 12.00
Mszą Świętą żałobną, która zostanie odprawiona
w kościele pw. Opatrzności Bożej na Rudaku.
Po Mszy Świętej ceremonia pogrzebowa odbędzie się
na cmentarzu parafialnym przy ul. Włocławskiej.

Pogrążona w smutku
Rodzina

0011613656

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 10 listopada 2026 roku
zmarła w wieku 82 lat

prof. dr hab.

Zofia Waszkiewicz

długoletnia nauczycielka akademicka
Wydziału Nauk Historycznych
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu,

wybitna badaczka dziejów Polski
i historii powszechnej XX w.,
w szczególności problematyki narodowościowej
i wyznaniowej II i III Rzeczypospolitej,

odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi
oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej,

ceniona dydaktyczka
oraz wychowawczyni studentów i doktorantów.

Rektor i Senat
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
21 listopada 2026 roku w Nadarzynie.
O godzinie 12.00 zostanie odprawiona msza święta
w kościele pw. św. Klemensa przy ul. Kościelnej 1,
po której nastąpi ceremonia pogrzebowa
na cmentarzu parafialnym przy ul. Turystycznej.

0011613811

Pani
Danucie Moskale
wyrazy głębokiego współczucia
i słowa wsparcia z powodu śmierci

Mamy

składają
Dyrekcja i Pracownicy
Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej
w Toruniu

0011613347

„Nie odchodzi ten, Kto pozostaje w sercach bliskich"

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 13 listopada 2026 r. odszedł
kochany Mąż, Tata, Teść i Brat

ŚP

Jerzy Lewandowski

lat 97

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
we wtorek 17 listopada 2026 r. o godz. 12.00
Mszą Św. żałobną w kościele
pw. Niepokalanego Poczęcia NMP przy ul. Hallera.
Po Mszy Św. ceremonia pogrzebowa odbędzie się
na cmentarzu przy ul. Włocławskiej.
Bus zostanie podstawiony przy kościele po mszy św.

Pogrążona w smutku
Rodzina

eprasa.pl 6e0b580581

Sport

Tenis. Jelena Rybakina pierwszy raz w karierze zakończy rok jako liderka światowego rankingu tenisistek. W najnowszym notowaniu drugą lokatę zajmuje Mirra Andriejewa, a trzecią Aryna Sabalenka. Iga Świątek i Maja Chwalińska są odpowiednio na 10. i 12. miejscu.

KRÓTKO

Hokej

KH Energa bez gola w Oświęcimiu

Po zwycięstwie 6:2 w piątek z Zagłębiem Sosnowiec, które dało Torunianom awans do turnieju finałowego Pucharu Polski, tym razem zdarzył się im słabszy występ.

UNIA OŚWIĘCIM - KH ENERGA 4:0 (1:0, 3:0, 0:0)
Bramki: 1:0 Nieminen - Ventala (4:19), 2:0 Florczak - Sołtys (29:49), 3:0 Nieminen - Ronkkonen, Wilkins (32:25), 4:0 Valtola - Sołtys, Krzemień (37:41)
KH Energa: Kałmykow - Ossipow, Zieliński, Kolesnikow, Syty, Denyskin - Wilczok, Schafer, Peltola, Arrak, Larionovs - Jaworski, Brandhammar, Cybulski, Smal, Hanzawa - Gimiński, K. Kalinowski, M. Kalinowski

W Oświęcimiu goście nie mieli nic do powiedzenia, a problemem była przede wszystkim skuteczność. To już trzecia taka wpadka Torunian w tym sezonie, którzy wcześniej do zera przegrali z GKS Katowice i JKH GKS Jastrzębie. Pewnym usprawiedliwieniem były ubytki kadrowe. Z powodu chorób nie mogli zagrać w tym meczu Eero Niemi, Mikael Tapio i Patryk Napiórkowski.
Juz dziś (godz. 18.30) w Toruniu KH Energa zagra z JKH GKS Jastrzębiem. **JP**

Inne wyniki 18. kolejki: Zagłębie Sosnowiec - Polonia Bytom 6:1, STS Sanok Sokół - GKS Tychy 1:3, Podhale Nowy Targ - JKH GKS Jastrzębie 2:7.

1.	GKS Tychy	18	45	82:30
2.	KH Energa Toruń	18	35	74:46
3.	Unia Oświęcim	18	35	70:52
4.	GKS Katowice	19	34	81:46
5.	Zagłębie Sosnowiec	18	34	81:47
6.	Polonia Bytom	18	33	74:44
7.	JKH GKS Jastrzębie	18	25	40:48
8.	Cracovia Kraków	18	23	47:65
9.	STS Sanok Sokół	19	8	29:75
10.	Podhale Nowy Targ	18	0	23:148

Siatkówka

Ogromne emocje i niespodziewane zakończenie

W 10. kolejce Tauron 1. Ligi siatkarze CUK Aniołów Toruń podejmowali Lechię Tomaszów Mazowiecki i byli zdecydowanymi faworytami.

CUK ANIOŁY TORUŃ - LECHIA TOMASZÓW MAZOWIECKI 2:3 (15:25, 18:25, 27:25, 25:16, 11:15)
Anioły: Jankowski 17, Podleśny 4, Krysiak 11, Radziwon 9, Paolinetti 11, Śliwka 13, Dzierżyński (libero) - Kalinowski 0, Majewski-Nowak 0, Patecki 2, Surgut 2, Urbańczyk 0
Lechia: Suski 0, Brzostowicz 14, Przybyłek 7, Goss 20, Łukasik 21, Zimoląg 2, Czyrek (libero) - Lizyńczyk 1, Kukie 1, Kotela 0, Rodek 0

Przez pierwsze dwa sety toruńscy kibice przecierali oczy ze zdziwienia. Anioły były tłem dla świetnie dysponowanych lechistów, którzy dominowali na boisku. W trzeciej partii emocje sięgnęły zenitu. Gospodarze walczyli, by pozostać w meczu. Doszło do gry na przewagi, a w dwóch decydujących akcjach najpierw blokiem popisał się Konrad Jankowski, a po chwili błąd w ataku popełnił Jędrzej Goss. Czwarta partia to popis toruńskich siatkarzy, którzy pewnie zwyciężyli. Doszło zatem do tie breaka, w którym decydujący moment nastąpił przy stanie 8:9. Gospodarze przegrali trzy kolejne akcje, już nie odrobili strat i niespodzianka stała się faktem. Torunianie popełnili aż o 13 błędów więcej niż rywale (40-27). Anioły mimo porażki utrzymały pozycję lidera. Mając mecz rozegrany mniej o punkt wyprzedzają MKS Będzin. W następnej kolejce zagrają na wyjeździe z zespołem FORT Poznań. **DK**

W innym niedzielnym meczu KPS Płock pokonał 3:2 Czarnych Radom.

PIŁKA NOŻNA

Olimpia zapunktowała, ale jest wielki niedosyt

MK, DK

Po dwóch porażkach biało-zieloni zremisowali bezbramkowo w Stalowej Woli. Każdy punkt zdobyty w Betclic 2. Lidze cieszy, ale po spotkaniu w grudziądzkiej drużynie jest spory niedosyt.

STAL STALOWA WOLA - OLIMPIA GRUDZIĄDZ 0:0
Stal: Smyłek - Zaucha, Żemło, Chrzanowski, Grabowski - Nawrocki, Śliwa (87. Tomalski) - Kamiński (46. Radecki), Hebel, Czerwik (62. Rogalski) - Jeleń (62. Wolny)
Olimpia: Jerke - Stolc, Zbiciak, Abramowicz - Brzęk, Olejarka (73. Fietz), Frelek, Cichoń (88. Stec), Ciupa - Szafranek (65. Bałdyga), Kolasa (73. Nowacki)
Sędziował: Paweł Pskit (Łódź)



FOT. MARCIN RADZIMOWSKI

Na boisku w Stalowej Woli było sporo walki, ale zabrakło bramek

Olimpia pojechała na Podkarpacie po dwóch przegranych spotkaniach, w których rywale strzelali decydujące bramki w końcówkach. „Stalówka" też w dwóch ostatnich grach nie zapunktowała, więc zapowiadała się twarda walka o punkty.

Pierwsza połowa nie była ciekawa - gra często była przerywana faulami, brakowało płynnych ataków, zawodnicy mieli problem z wymienieniem kilku podań z rzędu, a sytuacji bramkowych było jak na lekarstwo. Odrobinę lepiej prezentowali się Grudziądzanie, którzy po zmianie stron już często zagrażali bramce Stali, ale brakowało skuteczności. Goście mieli też z drugiej strony sporo szczęścia, bo od straty gola uratowała ich poprzeczka.

- Po spotkaniu w drużynie panuje spory niedosyt. Ze Stalowej Woli powinniśmy wywieźć komplet punktów. Przez cały mecz Stal nie zagroziła naszej bramce z wyjątkiem stałego fragmentu gry w końcówce, kiedy piłka trafiła w poprzeczkę. My z kolei stworzyliśmy sobie wiele okazji do zdobycia goli, gospodarze wybijali - nawet na dwa razy - piłkę praktycznie z linii bramkowej. Choć jedną taką sytuację trzeba wykorzystać - nawet nie strzelić tylko wepchnąć po prostu piłkę do bramki - skomentował mecz Dawid Pędziałek, trener biało-zielonych.

Szkoleniowiec dodał, że do poprawy jest postawa w ofensywie.

- Organizacja gry w defensywie jest dobra, co potwierdził choćby mecz ze Stalą, bo nie straciliśmy gola. Naszym problemem jest brak skuteczności - strzelamy za mało bramek. A gdy nie zdobywa się goli to nie można wygrać. Szanujemy punkt zdobyty na ciężkim terenie w Stalowej Woli, ale - tak jak już wspomniałem - jest wielki niedosyt. Z przebiegu gry nasza wygrana byłaby sprawiedliwym wynikiem. Jestem zadowolony z postawy i determinacji drużyny. Szkoda tylko, że zabrakło piłkarskiej jakości pod bramką rywala. Przed nami trzy mecze, w których będziemy chcieli zdobyć jak najwięcej punktów. Ile ich będzie to czas pokaże - zakończył trener Olimpii.

Po 16. kolejkach Grudziądzanie zajmują 8. miejsce w tabeli Betclic 2. Ligi z dorobkiem 23 pkt. (6 wygranych, 5 remisów, 5 porażek).

W 2026 roku zespół czekają jeszcze trzy mecze w roli gospodarza, ale na stadionie w Iławie. Kolejnymi rywalami biało-zielonych będą Górnik Łęczna (22 listopada), Avia Świdnik (28 listopada) oraz Lechia Zielona Góra (5 grudnia).

PIŁKA NOŻNA

Ostatni mecz Jana Urbana? Grozi nam spadek do Dywizji C Ligi Narodów

Adam Godlewski, MK

Brzmi jak ponury żart, ale niestety, to nie jest dowcip. Reprezentacja Polski powalczy dziś ze Szwecją o pozostanie w drugiej lidze europejskiej. Aby uniknąć nerwowego zerkania na wynik meczu Rumunów, Biało-Czerwoni muszą wygrać.

Skala trudności jest podwójna, bo trzeba postawić sprawę jasno - niezależnie od wyniku rywalizacji ze Szwecją i miejsca, które w tabeli grupy B4 w Lidze Narodów UEFA zajmiemy, posada selekcjonera Jana Urbana wydaje się nie do uratowania. Przegrany w sobotę mecz ze słabiutką, pogrążoną w kryzysie Rumunią pokazał, że nasz zespół zmierza w ślepy zaułek. Balans między obroną i atakiem nie istnieje, piłkarze wychodzą na boisko bez mapy, a dodatkowo na placu gry są wyjątkowo apatyczni.

Kluczowe pytanie brzmi zatem: czy, skoro w Bukareszcie, gdy jeszcze zawodnicy mogli obronić pozycję Urbana, ale nie dali niczego „z wątroby", będą dziś w stanie odpowiednio zmobilizować się do walki ze znacznie solidniejszym rywalem?

To przykre, ale nawet określenie, że obecna reprezentacja Polski nie ma charakteru, nie oddaje istoty sprawy. Bo ta drużyna jest po prostu kompletnie bezjajeczna, nieposkładana i po 16 miesiącach kadencji Urbana bardziej przypomina plac budowy, na którym nic nie idzie zgodnie z harmonogramem, niż projekt zmierzający do szczęśliwego ukończenia.

Oczywiście, kończący - jak wszystko wskazuje - przygodę z kadrą selekcjoner i jego sztab nie pomogli piłkarzom. Urban dał powiew świeżości i nadzieję na lepsze jutro w pierwszym okresie kadencji. Do zakończenia (barażami) eliminacji mundialu miał 5 zwycięstw, 2 remisy (z Holandią!) i porażkę.

Później, gdy zabrakło śp. Jacka Magiery, funkcja selekcjonera zaczęła go przerastać. Bilans - wygrana, 2 remisy, 4 przegrane - nie pozostawia nawet złudzeń, że przebudowywana i rzeczywiście odmładzana drużyna jakkolwiek rokuje. Przy całym szacunku dla trenera Urbana i sympatii - bo to naprawdę fajny facet i nieudana przygoda z reprezentacją nie zmieni tego osądu - nie ma racjonalnych przesłanek, aby kontynuować ten personalny układ. Nic bowiem nie wskazuje, że z tej mąki będzie chleb. Selekcjoner nie trafił do piłkarzy, nie natchnął ich do - przynajmniej - przyzwoitej gry. Niestety, trener nie trafił też z wyborem zawodników...

Początek meczu o g. 20.45. Transmisja w TVP 1 i TVP Sport.

eprasa.pl 6e0b580581